Nr. 107. 513 We Lwowie — Środa dnia 10. Maja 1893. Rok XXXII.

Wychodzi w dni powszednie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem

Przedpłata wynosi: We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł 1.50 kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł. Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł. Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe. BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie Administracya *Gaz. Nar.* ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep) księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza pl. Maryacki 10 tudzież Biuro dzienników" ul. Karola Ludwika l. 9

Ogłoszenia przyjmują: w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6- H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Kumpfgasse 7. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. W Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

Od wydawnictwa.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie z dostawą do domu:
miesięcznie 1 zł. 50 ct.
kwartalnie 4 „ 50 „
półrocznie 9 „ — „

na prowincyi z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł.
kwartalnie 6 „
półrocznie 12 „

„Gazeta Nar." wraz z **„Szczutkiem"** kosztuje:

we Lwowie z dostawą do domu:
miesięcznie 1 zł. 85 ct.
kwartalnie 5 „ 50 „
półrocznie 11 „ — „

na prowincyi z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł. 35 ct.
kwartalnie 7 „ — „
półrocznie 14 „ — „

Prenumeratę na „Gazetę Narodową" i „Szczutka" nadsyłać należy pod adresem:

Administracya „Gaz. Narodowej" we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 2.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek drukującej się powieści

„MASKA".

Burzyć czy naprawiać?

Lwów d. 9. maja.

Dawno już sejm nasz nie był zasypany tylu wnioskami, poruszającemi niemal wszelkie podstawy życia autonomicznego, jak to właśnie dzieje się w sesyi bieżącej.

Zapowiadano, że sejm zbierając się na sesyę, która nie ma potrwać czterech tygodni, zajmie się jedynie i wyłącznie uchwaleniem ustawy o kolejach podolskich, która leży w dobrze zrozumianym interesie kraju i należy dziś do najnaglejszych i najpotrzebniejszych. Dodawano, że prócz tej sprawy załatwi i sprawy administracyjne a nadto w najlepszym razie uchwali ustawę łowiecką i o policyi ogniowej.

Tymczasem zaraz w pierwszych dniach obrad sejmu sprawy na pierwszy plan jego czynności postawione musiały ustąpić pierwszeństwa wnioskom konkretnym, dążącym do zmiany naszego ustroju gminnego, reformy ustawy drogowej, ustawy o konkurencyi kościelnej zmiany ordynacyi wyborczej — i bodaj czy nie zmiany wszystkiego, co dotąd w sejmie uchwalono.

Z tymi objawami reformatorskiemi liczyć się nam wypada. Ich przeto pobudki i przyczyny zbadać, a prawdopodobne korzyści z proponowanych reform oceniać -- oto zadanie publicystyki, które pragniemy z obowiązku naszego choćby w części spełnić.

Ze w naszem samorządnem życiu są znaczne niedostatki, — że gminy nasze nie spełniają i nie są w możności spełnić należycie wszystkich agend, które na nie jako jednostkę administracyjną wkłada administracya państwowa i autonomiczna — pod tym względem mniemamy, że nie ma daleko idących różnic w zapatrywaniach. Niemniej nikt nie zaprzeczy, że niejedna z ustaw obowiązujących wymaga poprawy, że życie kraju postępując i zmieniając się odsłania i stwarza nowe potrzeby, nowe zadania.

Powątpiewamy atoli i to powątpiewamy bardzo, aby to wszystko, co dotychczas zbudowane zostało, miało być już niewystarczającem a ztąd, aby istniejące urządzenia zamiast naprawy miały być z gruntu zburzone, zmienione i całkiem w nowej formie postawione być musiały.

Pierwszym też obowiązkiem przy ocenieniu proponowanych reform jest rozróżnienie tego, co jest kokietowaniem z szerokiemi kołami wyborców, akcyą polityczną jednego lub drugiego stronnictwa, prostą doktryneryą lub lazurową teoryą, — a co potrzebą wynikłą z praktycznego życia codziennego i reformą liczącą się z materyalnemi środkami kraju i zasobem jego inteligencyi.

Przechodząc do szczegółów omówić przedewszystkiem musimy wniosek posła Rutowskiego, dąży on bowiem do zupełnej zmiany dotychczasowego ustroju gminy, sięga przeto do głównych podstaw życia autonomicznego. A chociaż widzimy jasno niedostatki w czynnościach administracyjnych gmin naszych i szczerze popierać będziemy poprawę stanu obecnego, to jednak całego kodeksu *lex* Rutowskiego nie możemy nazwać inaczej, jak tylko lazurową teoryą, zaprawioną doktryną, na którą składa się zarówno idealizm jak też ocenianie stosunków nie wedle ich istoty, ale wedle osobistych pragnień.

Poseł Rutowski wychodząc widocznie ze założenia, że dość jest paragraf uchwalić, aby był wykonany i przyniósł zbawienie, obdarza kraj ustawą złożoną aż z 209 paragrafów, które zawierając w sobie część głównych postanowień dotychczasowego ustawodawstwa gminnego, tworzą na tle obecnem gminy okręgowe.

Kraj więc — wedle posła Rutowskiego — ma być wzbogacony jeszcze jedną reprezentacyą. Między dzisiejszą gminą a Radą powiatową ma stanąć rada gminna okręgowa z reprezentacyą wydziału i prezydyum, biurem, urzędnikami i służbą. Ma być ona oczywiście równie wybieralną jak jest reprezentacya gminna i powiatowa, uchwalać będzie dodatki do podatków, jak czynią pierwsze i sprawować kolegialnie agendy, jak czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia, ułatwianie komunikacyi, policya polowa i zdrowia, nadzór nad obyczajnością, jednanie stron, nadzór nad szkolnictwem, — ba nawet do zakresu działania tej Rady okręgowej mają należeć wszelkie zbiorowe usiłowania(?) tak, iż zdawałoby się, że z chwilą wejścia tej instytucyi w życie, inicyatywa prywatna byłaby już naruszeniem urzędowego zakresu działania czwartej tej z rzędu reprezentacyi autonomicznej.

Nie przesądzając uchwały sejmu co do wniosku posła Rutowskiego i godząc się zresztą z formą, w jakiej wniosek ten postawiony został, mianowicie, że wedle słów wnioskodawcy tenże przywiązuje do kodyfikacyi tegoż jedynie znaczenie ucieleśnienia myśli, a więc, że autor godzi się z góry na najdalej idące zmiany — musimy główne zasady wniosku uważać za niewzruszone.

Tu atoli mimowolnie przychodzą nam na myśl słowa hr. Hohenwartha, wypowiedziane w parlamencie austryackim. Mówiąc o reformie ustawodawstwa gminnego powiedział on, że kto dąży do reformy administracyjnej, a nie liczy się z kosztami, jakie ona za sobą pociągnie, — kto tworzy agendy a nie myśli o tem, kto je wykonywać będzie lub wykonywać może, ten niechaj książki pisze a nie ustawy dyktuje.

Jakoż jest rzeczą pewną, co do której zdaje się nie ma wielkich wątpliwości, że wniosek posła Rutowskiego zmieniony w ustawę, miałby jeden pewny skutek: nałożyłby na kraj znaczne i dotkliwe ciężary, rozciągnąłby agitacyę wyborczą jeszcze na jeden akt więcej, — a czy dźwignąłby i poprawił autonomiczną administracyę kraju, czy uczyniłby organa działające mniej zawisłymi niż są obecnie i stworzył zdrową jednostkę w ustroju administracyi — w to wątpimy.

I dlatego to pragniemy, aby komisya gminna stanęła przed sejmem z wnioskami stanowczemi, aby jej uchwały nie były odraczające lub połowiczne co do wniosku posła Rutowskiego.

Przez to nie domagamy się postawienia poprawy administracyi gminnej w formie konkretnej, lecz tylko zasadniczego a jak na dziś jasnego tylko określenia i wyboru pomiędzy dwiema drogami, wiodącemi do poprawy obecnego stanu, wedle jednych przez zburzenie wszystkiego co istnieje i postawienie nowej organizacyi gminy, — wedle nas, przez systematyczną poprawę stanu obecnego, więc przez reformę częściową.

Sejmowe.

XI.

Lwów d. 9. maja.

Rozprawa nad stosunkami szkół średnich.

Mieliśmy wczoraj po raz pierwszy w bieżącym peryodzie sejmowym większą rozprawę zasadniczą. Nastręczyło do niej sposobność sprawozdanie komisyi szkolnej o stosunkach szkół średnich w naszym kraju. Poruszono w toku tej debaty kilka myśli, wnikających głębiej w istotę urządzenia szkół średnich i organizacyi wychowania publicznego w ogólności.

Ksiądz Kowalski wystąpił ponownie z uwagami co do potrzeby rozwinięcia religijno-moralnej strony w wychowaniu młodzieży. Wybornie odpowiedział na te uwagi sprawozdawca, hr. Wojciech Dzieduszycki, podnosząc konieczność rewizyi podręczników do nauki religii. Uwagi swoje nawiązał on do wywodów posła dr. Kozłowskiego Włodzimierza, który tego samego dotknął przedmiotu, i wykazywał z dokładną znajomością układu podręczników gimnazyalnych do nauki religii ich niedostatki; w sposób dość dosadny zaapelował hr. Dzieduszycki do ordynaryatów, iżby w drodze właściwej postarały się o usunięcie tych usterek, rzeczywiście rażących. Z książąt kościoła był obecnym w Izbie jeden tylko ks. metropolita Sembratowicz, który pilnie zapisywał sobie treść uwag hr. Dzieduszyckiego — można więc spodziewać się, iż uczyni z nich użytek odpowiedni w porozumieniu z innemi ordynaryatami i z władzą szkolną krajową.

Ważnej kwestyi dotknął dr. Włodzimierz Kozłowski, którego mowa, jak to jest w zwyczaju u tego pracowitego posła, była wynikiem bardzo dokładnego przygotowania się, głęboko w rzecz wnikających studyów. Mianowicie podniósł on pomiędzy wielu innemi szczegółowemi kwestyami, niewłaściwość zaliczania w planie nauk szkół średnich nauki historyi kraju rodzinnego do przedmiotów nadobowiązkowych. Zganił także układ używanych przy tem podręczników, twierdząc z całą słusznością, iż główną myślą kierowniczą w ich układzie powinna być dążność do rozbudzania i pielęgnowania na tle znajomości dziejów narodowych, zapału dla wszystkiego co podniosłe i szlachetne, tudzież cnót obywatelskich, z których najgówniejszą jest miłość sprawy publicznej i gotowość do poświęceń dla niej. Dlatego też krytyka obniżająca wartość szlachetnych pobudek takich wypadków z przeszłości narodowej, w których głównym czynnikiem była miłość Ojczyzny i ofiarność dla niej, jak np. konfederacyi Barskiej, z podręczników szkolnych powinna być stanowczo usuniętą. Że sprawozdawca przyłączył się do tych uwag dr. Kozłowskiego, rozumie się samo przez się.

Ks. Kowalski podniósł w swojem przemówieniu potrzebę zaprowadzenia umundurowania uczniów szkół średnich, czego już niejednokrotnie sejm domagał się w dawniejszych sesyach, o czem jednak w tym roku sejmowa komisya szkolna przemilczała. Zaznaczył także poseł Kozłowski potrzebę przeprowadzenia reformy szkół realnych w drodze ustawy krajowej, nie zaś wyłącznie tylko w drodze rozporządzeń ministeryalnych.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Bobrzyński, z właściwą mu biegłością i ciętością odpowiadał na rozmaite uwagi o stosunkach szkół średnich, rzucone w toku debaty. Na szczególne zaznaczenie zasługuje to, co odpowiedział dr. Bobrzyński na zarzut dr. Antoniewicza, obwiniający władze szkolne o protekcyjność w traktowaniu nauczycieli. Przytoczył on drastyczny przykład, który dowodzi, iż są natarczywe nagabywania o protekcyę, ale że protekcyjności w traktowaniu nauczycieli ze strony ich przełożonych władz stanowczo nie ma. Podniósł także p. Bobrzyński w odparciu zgryźliwych uwag posła Antoniewicza, pięknie rozwijające się koleżeństwo w ciałach nauczycielskich szkół średnich.

Po rozwiązaniu rajchstagu.

Lwów 9. maja.

Urzędowy berliński *Reichsanzeiger* ogłosił już nowe walne wybory do rajchstagu na 15 czerwca. Organa wolnomyślne podnoszą, że jest to właśnie dzień zgonu cesarza Frydryka, że rajchstag, który się przed trzema laty zebrał był dnia 6 maja, także tego dnia został rozwiązany i że jest to właśnie dzień urodzin małego cesarzewicza następcy. Zarazem podnoszą one, że rajchstag trzy razy został rozwiązany. Pierwszy raz d. 11 czerwca 1878, kiedy rajchstag odrzucił ustawę przeciw socyalistom; z nowych wyborów wyszli nacyonalliberały i wolnomyślni znacznie uszczupleni, socyaliści zaś i centrum znacznie wzmożeni, i nowy rajchstag przyjął ustawę, która też 12 lat obowiązywała. Drugi raz rozwiązano rajchstag d. 14 stycznia 1887, z powodu odrzucenia septennatu (ustanowienia kontyngentu poborowego z góry na 7 lat, zamiast co roku); z wyborów wyszły stronnictwa kartelowe (konserwatyści, wolnokonserwatyści, nacyonalliberały) wzmocnione i septennat został uchwalony. Analogicznie zatem można wróżyć, że i teraźniejsze nowe wybory przyniosą zwycięztwo rządowi.

I takby można mniemać, tem bardziej, gdy w owych obu poprzednich razach stronnictwa rajchstagu w zwartej falandze przystępywały do wyborów, podczas gdy dzisiaj rzecz się ma wcale inaczej.

Antisemici, których wówczas jeszcze nie było, oświadczyli się jedni za, drudzy przeciw wnioskowi Huenego, który przez kanclerza Capriviego został wywieszony jako hasło przyszłych wyborów. Wolnomyślni rozpadli się już najformalniej na dwa obozy, z których jeden, skrajny Richtera ma nosić miano *„Freisinnige Volksparteі"*, miano okpiszowskie, bo lud w niem zgoła nie jest reprezentowany, a drugi, umiarkowany Rickerta ma nosić miano *Freisinnige Vereinigung*, miano także fałszywe, skoro i tamta frakcya jest wolnomyślną, i obie są przedstawicielkami kapitalizmu manczesterskiego, żydowizmu i ateizmu.

Konserwatyści są oburzeni na kanclerza, że jako hasło wyborcze wywiesił wniosek Huenego. Organ ich *Reichsbote* oświadcza, że tem kanclerz osłabił pozycyę rządu i utrudnił konserwatystom popieranie rządu. Rząd nie powinien podnosić hasła obcego, tylko postępować samoistnie, obstawać przy wniosku rządowym. Ludzie będą sądzić, że jeśli rząd tak dalece ustępuje, to jeszcze dalej posunie się w swoich ustępstwach, zwolennicy rządu nie będą wiedzieli co czynić. Hasłem może być tylko: za lub przeciw kanclerzowi! za lub przeciw wnioskowi Huenego! A nadto kanclerz oświadczył, że on i minister wojny nie pozostaną przecie na zawsze na swoich posadach... Takby się więc zdawało, że konserwatyści wywieszą hasło: precz z Caprivim! W istocie jednak konserwatyści są oburzeni dlatego, iż kanclerz przystał na wniosek, który wyszedł od centrum, a więc od katolików, i opozycyi rzeczywistej przeciw kanclerzowi zaniechają, tem bardziej, gdy kanclerz działa w myśl cesarza, który nie chciał, aby rząd upierał się przy swojem przedłożeniu, nie chciał, aby projekt rządowy, ale aby wniosek partyjny rzucony był w walkę wyborczą, cesarz przeto okazał, iż nie chce zrażać do tychczasowej większości rajchstagu.

Centrum jest niemal zasadniczo rozbite. Papież, przyjmując pielgrzymkę niemiecką, czynił jej przewódzcy i prezesowi centrum, hr. Ballestremowi, honory ambasadorskie, wysławiał stronnictwo centrum, i dał im hasło: *Unité et sagesse, mais surtout sagesse!* (Jedność i roztropność, a przedewszystkiem roztropność!). Niebawem znikła jedność, a podobno i roztropność z obozu centrum. W sprawie wojskowej rozpadło się, zaczem hr. Ballestrem złożył prezesostwo klubu; na jego miejsce wybrany został znowu hrabia, Hompesch, ponieważ właściwy kierownik klubu, dr. Lieber nie chciał zrażać należącej do stronnictwa arystokracyi. Wkrótce jawnie wybuchła secessya. Górą stronnictwo! zawołał dr. Lieber; górą ojczyzna! zawołała należąca do centrum arystokracya szląska.

Kanclerz Caprivi miał racyę, gdy dr. Lieberowi zarzucił demokratyzm. Dr. Lieber otwarcie przyznał, że woli, aby Rosyanie w Berlinie a Francuzi w Monachium stanęli, niżby miało runąć stronnictwo centrum, które broni narodu od demoralizacyi i socyalizmu, a więc ratuje podwaliny państwa i narodu. Dr. Lieber nadto otwarcie rzucił hasło, że centrum jest za federacyjnym ustrojem Rzeszy i nie chce dopomagać do rozmnożenia się militaryzmu, któryby Niemcy sprusaczył. Dotychczas arystokracya nie wystąpiła z centrum.

Polacy trzymają się naturalnie zasady jedności; dwuletnia służba wojskowa przyniosłaby ludowi polskiemu niejakie ulgi w porównaniu ze służbą trzyletnią. Głosowali więc wszyscy (p. Dziembowski był nieobecny) za wnioskiem Huenego, czem postradali przyjaźń większości centrum, której główny organ *Germania* pisze: „Polacy zmuszeni byli głosować za wnioskiem Huenego, związani niemoralnym i sprzecznym z konstytucyą (!) przymusem frakcyjnym".

W jedności a oraz w zgodzie z rządem przystępują do wyborów wolnokonserwatyści i nacyonalliberały. Organ pierwszych *Post* pisze: „Chwała Bogu, że już raz skończyło się to nieznośne położenie.

„Najważniejsze interesy państwa złożone były w ręku zmiennych z każdym dniem, niedających się obliczyć intryg frakcyjnych, najwyższe cele państwa padały ofiarą najmizerniejszego fanatyzmu partyjnego. Ten rajschtag nie załatwił ani czwartej części zadań swoich. Jego chroniczny brak kompletu czynił go pośmiewiskiem tłumu i srodze kłopotał mężów poważnych, dla których praca ustawodawcza nie jest igraszką. Najważniejsze uchwały zapadały przy braku kompletu, bo wstydzono się podnosić fakt tego braku. Łżono się najobrzydliwszemi przezwiskami, jak łajdak, szuja, bo gorszych język niemiecki nie zna.

„Tem, co kosztować będą nowe wybory, możnaby opędzić cały rok reformy wojskowej. Te miliony rzuci się w paszczę molocha głosowania powszechnego, a jakie ztąd wyjdą owoce? Na szczęście rajchstag nie zaszczepił się w duszę ogółu, więc też nie ma zbyt wielkiej wagi".

Socyaliści stoją zgodni i przeciw rządowi.

Hasła rządu i większości centrum już znamy. Konserwatyści, wolnokonserwatyści, część wolnomyślnych i część centrum wywieszają za hasło bezpieczeństwo państwa. Skrajny obóz wolnomyślnych już wywiesza hasło: „Chodzi teraz nie o przedłożenie wojskowe ale o cały rozwój naszej ojczyzny w przyszłości. Powszechne głosowanie jest w niebezpieczeństwie! Rząd zmierza do ustaw wyjątkowych! Naszem hasłem wolność i dobro ogółu!" Ale to hasło ostatnie w tych ustach tylko śmiech wywołać może.

Bardzo jednak jest możliwem, że jeśli rząd przy nowych wyborach otrzyma większość dostateczną, prawo powszechnego głosowania obalonem zostanie.

37

MASKA.

Powieść współczesna

przez

Kazimierza Rojana.

(Ciąg dalszy.)

Wizyta przeciągnęła się dość długo; wreszcie, więcej niż po godzinie, siedział Roman znowu z ciotką Justyną w bryczce. Gdy ujechali kawał drogi, zwróciła się ciotka i pierwsza zagadnęła przytłumionym głosem:

— I cóż ty na to, Romuś?

— Na co, ciociu?

— Ty się niczego nie domyślasz?

Roman spojrzał bacznie w oczy ciotce i zapytał mocno zdziwiony:

— Czyżby ciocia wpadła na ten sam domysł, co ja?

— Mój drogi — napuszyła się stara panna uroczystą powagą — to już nie domysł. Wiem o tem oddawna

— Jakto?... w jaki sposób doszła cioci do tego. Proszę mi wszystko opowiedzieć.

Myśl jego była tak dalece przejęta przyczynami pożaru i śladem palców Goldhammera, że nawet nie przypuszczał, aby ciotka mogła mówić z taką tajemniczością o czemkolwiek innem, tylko o tem, a nawet umyślnie nie stawiał jasno pytania, by zostawić jej zupełną samodzielność kombinacyi — tymczasem dowiedział się o sprawach zupełnie odmiennego pokroju, które zadziwiły go nie mniej od poprzednio przypisywanego ciotce domysłu. — Ciekawe *qui pro quo*, prawie sceniczne, odegrało się teraz między ciotką a bratankiem.

— Dobrze, rozpowiem ci od początku do końca — zaczęła panna Justyna. — Najpierw trzeba ci wiedzieć, że stary Czarnomiński polubił cię ogromnie w ostatnich czasach. Nieraz mówił do babki, że ty jesteś niepodobnym do nieboszczyka Konstantego, świeć Panie nad jego duszą...

Zdziwienie Romana wzrastało.

— Więc też mówił z babką o tobie bardzo często... a nawet powiem ci coś jeszcze ciekawszego: Gdy przed śmiercią stracił mowę, zażądał od Janki ołówka i papieru i napisał na nim drżącą ręką: „Urmin".

Zdziwienie Romana dosięgło punktu kulminacyjnego.

— Co ciocia mówi?!... — wykrzyknął.

Ciotka, poczytując ten okrzyk za znak radośnego zdziwienia, ciągnęła dalej tryumfatorskim tonem:

— Tak jest, mówię świętą prawdę, mój kochany. Na śmiertelnej pościeli myślał o tobie i życzył sobie, abyś się z nią ożenił. Chociaż broił on dosyć za życia, ale w gruncie rzeczy był to rozsądny i poczciwy człowiek, świeć Panie nad jego duszą!... Wiedział dobrze, że ty będziesz najodpowiedniejszym i najlepszym mężem dla Janki, a dalej rozumiał i to, że tobie a nie komu innemu należy się zamek i cały majątek Czarnomińskich. Od Urminów to wyszło, do Urminów musi wrócić...

Na to wszystko Roman wybuchnął serdecznym śmiechem. Teraz dopiero zrozumiał, gdzie tkwiło źródło domysłów ciotki. Przeskok był tak gwałtowny, że wywołał wybuch.. Z tym śmiechem przeniosło się zdziwienie z twarzy siostrzeńca na rozpromienione dotąd oblicze starej panny..

— Czego się tak znowu dziwnie śmiejesz?... — zawołała prawie oburzona.

Bohater nasz tak był rozbawiony pociesznem nieporozumieniem, że nie mógł w tej chwili roztrząsać na chłodno słów usłyszanych, więc przycichł tylko i nie bronił ciotce dalszego opowiadania, ta tymczasem, wytłumaczywszy sobie po swojemu nagły wyskok humoru siostrzeńca, ciągnęła dalej, niezrażona tem wcale:

— Widziałeś ją sam... prawda, że wygląda jak struta... Gryzie się biedactwo, tęskni, płacze po nocach, prawie że omdlewa... a to wszystko przez ciebie. Długo się trzymała i nie mówiła nic, dopiero raz jak nie wybuchnie płaczem przed babką!... Opowiadała mi staruszka, że jej uspokoić nie mogła. Byłbyś srogim tyranem, gdybyś jej nie kochał. Mówi babka: „Ot, jeżeli mu się Janka podoba, niech przyjedzie... tak całkiem zwyczajnie, bez ceremonii, bez długiego wahania i niech się oświadczy. Byłabym bardzo szczęśliwa, gdyby się to stało."

Teraz przerwała panna Justyna strugę słów i czekała na zdanie Romana — on tymczasem zwrócił głowę na drogę i milczał.

— I cóż ty na to... hm?

— Albo ja wiem? — wycedził w zamyśleniu.

Była to sprawa tego rodzaju, że doraźną odpowiedź na nią daje tylko człowiek z gruntu głupi, niedołężny albo lekkomyślny. Tyle w tem wszystkiem mieściło się różnorodnych uczuć i refleksyj, że na samo ich uporządkowanie trzeba było dłuższego rozmysłu... Szczęściem z za pagorka wychylił się dach dworku zagórzańskiego, Roman więc poczuł się swobodnym o tyle, o ile czuje się ptak, gdy jedną nogę z sidełka wyplącze. Jeszcze kilka minut, a wyskoczy z wózka i zostanie samowtór ze swojemi myślami.

III.

Mentor — sumienie.

— Wszelkie poszukiwania daremne. Pytałem wszędzie, tropiłem jak wyżeł, szedłem za śladami Goldhammera — i niestety nie znalazłem nic. Jeżeli były jakie dowody podłożenia ognia, spłonęły razem ze stertami.

— A przecież ja przysiągłbym, że tak jest! — wykrzyknął Roman.

Mierzynek, do którego poprzednie słowa były skierowane, zwiesił głowę.

— Jesteśmy otoczeni szajką szerszeni — ciągnął Roman dalej. — Dziś pokazały one żądła i ugryzły serdecznie... miejmy nadzieję, że odtąd będą nas gryźli i niszczyli zawsze i wszędzie, z tą wytrwałą a chytrą zaciekłością, znamionującą ich charakter. Kasa zaliczkowa jest im solą w oku, więc prawdopodobnie rzucą się teraz na nią. Najmiesz stróża nocnego i każesz mu doglądać oprócz budynku kasy, także groblę na strumienisku, aby i tej nie przerwali której nocy. Doszliśmy już do tej odległości, gdzie to nie widząc się jeszcze, razimy się nawzajem pociskami. Pierwsza bomba wpadła w mój szaniec... Nic nie szkodzi — tem groźniejszy będzie odwet.

— Tak — zauważył Mierzynek — odwet nastąpi kiedyś, tymczasem straciliśmy kilka tysięcy...

Urmin odwrócił się do okna i uśmiechnął złośliwie.

— Czy masz jakie zlecenia dla mnie? — zapytał Mierzynek po krótkiej przerwie.

— W tej chwili żadnych. Jak się ma żona?

— Dziękuję ci. Zdrowa, wesoła, szczęśliwa.

— Złóż jej moje ukłony.

— Dziękuję.

Mierzynek pożegnał przyjaciela i odszedł. W ślad za nim opuścił także Roman pokój i udał się do ogrodu, gdzie w alei, utworzonej ze śliw i jabłoni, oblepionych owocami, przechadzać się począł, odrzucając kiedy niekiedy nogą spadły owoc ze ścieżki. Działo się to w kilka dni po wizycie w zamku. Przez ten czas niejedną już godzinę spędził on tu na samotnej przechadzce, a po każdej z nich wracał weselszy i pogodniejszy do dworku. Myśl podsuniętą mu przez ciotkę Justynę, przeżuwał, rozbierał, wynajdywał wszystkie za i przeciw, aż ostatecznie powiedział sobie:

— Janka przecież mię kocha!

Skrupuły jego wreszcie pękły. Gdyby był wiedział, że Janka nie kocha go, byłby z pewnością raczej zginął w nierównej walce, niż prosił o jej rękę; ale tu zachodziło zupełnie co innego — ona go kochała, kochała prawdziwie, więdła po prostu przez niego — a w dodatku była tak dobrą, łagodną, szlachetną, wykształconą dzieweczką! Teraz dopiero przechadzając się po alei, przypominał sobie każde jej słowo, jakie kiedykolwiek wyrzekła do niego, analizował jej czyny, zasady, spojrzenia, ruchy — a im wytrwalej rozbierał zdanie po zdaniu, słowo po słowie, tembardziej nabierał pewności:

— Ona mnie przecież kocha!

I wzorem kamyczka rzuconego z ukosa do stusążniowej studni, który odbijając się o jej ściany wydaje szmer nieznaczny, i w jego sercu pod wpływem słów ciotki, zakołatało coś z lekka... coś, co miało przedsmak miłości, coś, co stało na granicy między głęboką życzliwością a początkiem kochania; nie była to jeszcze miłość pełna, rozszalała, skrystalizowana — w każdym jednak razie przeszła już granicę zwyczajnej sympatyi i zatrzymała się jak pielgrzym u podnóża góry, na której szczycie róże kwitną, ptak czystym śpiewa głosem, a źródło szczęścia pod skałą zdrowym kłębem bulkoce; pielgrzym patrzy na tę górę i powiada: „Tam będzie mi dobrze, tam dojść muszę!"

(C. d. n.)

Kolonie polskie w Ameryce.

O potrzebie zwrócenia kolonizacyi Polaków na farmy i utworzenie z proletaryatu polskiego po miastach Stanów Zjednoczonych rozsypanego niezależnych polskich farmerów miejskich pisze dr. Wiktor Ungar w *Przeglądzie Emigracyjnym*:

Kolonizacya drugiego stopnia wtedy ma miejsce, kiedy świeże i młode kolonie wysyłają z łona swego wychodźców w odleglejsze strony, celem stałego osiedlenia się tychże. W ten sposób powstałe nowe kolonie zowią się koloniami drugiego stopnia. Cała różnica między temi koloniami a koloniami pierwszego stopnia polega na tem, iż pierwsze wychodzą z łona społeczeństw świeżych i młodych, dopiero co w stadyum rozwoju będących, podczas gdy te ostatnie wychodzą z pośród narodów o ustalonych już cechach kulturno-społecznych i wybitnych znamionach historycznych.

Wiadomem jest powszechnie, do jakiego stopnia życie na koloniach przerabia charaktery i usposobienia ludzi ze „starego kraju". Walka z przyrodą, zmiana otoczenia, odległość od kraju, łatwiejsza możność dojścia do dobrobytu — wyrabiają samodzielność, energię i zamiłowanie do pracy. Dość tylko wspomnieć zdania podróżników naszych po Ameryce, którzy uwierzyć nie mogli, iż chłop nasz uważany w kraju za leniwego, nieporadnego, tak prędko zmienił się na koloniach na energicznego, pilnego i świadomego swego stanowiska farmera i wolnego obywatela.

Skoro więc życie na koloniach tak głęboko i korzystnie wstrząsa moralną stroną natury ludzkiej, to wcale nie należy się dziwić, iż kolonie drugiego stopnia, złożone z jednostek z wyrobionym już zapasem energii i dzielności, spotęgowanym powtórną walką o byt, daleko lepiej rozwijają się niż kolonie pierwszego stopnia i noszą w sobie zarodki szybszego rozwoju w dzielne społeczeństwa.

Klasycznym krajem kolonizacyi drugiego stopnia są Stany Zjednoczone północnej Ameryki Cała prawie historya tego kraju obraca się około kolonizacyi olbrzymich przestrzeni dalekiego zachodu, który zaludniony został wychodźcami ze stanów wschodnich, a zasilony także przybyszami z kraju starego.

Prąd ten kolonizacyjny na zachód ogarnia również i Polaków amerykańskich. Już dziś spotykamy liczne kolonie polskie w Stanach zachodnich. Ludność polska wynosi w Nebrasce około 3.000, w Texas 12.000 w Kansas 3.000, w Oregonie 250, w Missouri 12.000, w Minnesocie 15 000.

Nie brak też przedsiębiorców amerykańskich, którzy zamierzają kolonizować Polakami amerykańskiemi olbrzymie obszary na dalekim zachodzie a podobne zakusy kolonizacyjne obcych naszej narodowości przedsiębiorców — są tylko dowodem, iż polska kolonizacya w Ameryce posiada przyszłość i warunki powodzenia.

Uorganizowanie więc świadomej kolonizacyi drugiego stopnia i skupienie prądu wychodźczego w takie miejsca, gdzieby skolonizowana ludność polska miała wszelkie warunki swobodnego rozwoju narodowego — powinno się stać najbliższem zadaniem organizującej się Polonii amerykańskiej oraz wszystkich tych, którym losy tego znacznego odłamu polskiego za Oceanem nie są obojętne. To też grono osób, z ramienia którego prof. dr. Dunikowski do Ameryki północnej wysłany został, podjęło także między innemi myśl skolonizowania i osiedlenia we farmach i wsiach żywiołu robotniczego, osiadłego w miastach amerykańskich, i utworzenia niezależnych farmerów polskich, z nowego proletaryatu miejskiego.

Trzy są główne czynniki wszelkiej kolonizacyi: praca tj. materyał w ludziach, ziemia i kapitał. Od szczęśliwej kombinacyi tych trzech czynników zależy powodzenie czynności kolonizacyjnej.

Wykazawszy, że kolonizacya farmerów polskich odpowiada wszystkim trzem warunkom, pisze dalej dr. Ungar:

Zainicyowanie polskiej polityki kolonizacyjnej w Stanach Zjednoczonych rozbudzi niezawodnie w łonie naszego wychodźtwa niebywały dotąd ruch ekonomiczny i stać się może epoką w dziejach naszej emigracyi, inteligencya zaś nasza znajdzie umieszczenie w pracach technicznych, w biurach stowarzyszeń kolonizujących, w zarządzie kolonij, w urzędach, wreszcie w handlu i przemyśle. Zainicyonowanie polityki kolonizacyjnej będzie tylko wyzyskaniem dla narodowości polskiej owej szczęśliwej konjunktury i tych olbrzymich sił społecznych, które wywołują ów niesłychany wzrost i postęp kulturny Stanów Zjednoczonych, i przyczyni się tem samem do znaczenia i siły żywiołu polskiego.

Główną uwagę trzeba będzie zwrócić na jednolitość przyszłej akcyi kolonizacyjnej, przedewszystkiem zaś na to, aby całą akcyę skierować na jeden teren gdyż w ten sposób tylko można będzie zadość uczynić wyższym celom kulturnym i narodowym, jakie kolonizacya polska zakreślić sobie powinna. Chodzi tylko o wybór znaczniejszego terytoryum na przyszły teren kolonizacyjny. Ażeby terytoryum to odpowiadało wymogom przyszłej kolonizacyi mającej na celu skupienie znacznej części żywiołu polskiego w takie miejsca, gdzieby żywioł ten miał możność należytego rozwoju ekonomicznego i narodowego w społeczeństwo nowopolskie, powinno ono mieć następujące warunki: klimat umiarkowany, urodzajną ziemię, winno mieć małe lub żadne zaludnienie i o ile możności oddalone od głównych centrów innych narodowości. Zdaniem bardzo wielu znających dokładnie stosunki amerykańskie wszystkim tym warunkom czyni zadość stan Waszyngton nad Oceanem Spokojnym.

W tych kilku słowach skreśliliśmy potrzebę podjęcia akcyi kolonizacyjnej drugiego stopnia Polaków amerykańskich. Myśl ta nie może zrazić najzaciętszych nawet wrogów i przeciwników wszelkiej działalności kolonizacyjnej u nas, gdyż akcya ta nie będzie miała na celu popierania wychodźtwa ze starego kraju, lecz jedynie kolonizacyę już osiadłych Polaków.

Wybór prezydenta miasta.

Lwów 9. maja.

Wybór prezydenta miasta, który ma zostać jutro dokonany, budzi z dwóch przyczyn niemałe zainteresowanie. Z jednej strony czują wszyscy, że dzisiejszy stan rzeczy tj. przewaga magistratu nad Radą i prezydyum jest nie do utrzymania, z drugiej zaś strony brak kandydata, któryby wszedł był do nowej Rady miejskiej jako desygnowany przyszły prezydent.

Zrazu wymieniano kilka kandydatur, a to dotychczasowego prezydenta p. Mochnackiego, oraz pp. Małachowskiego, dr. Piętaka, Romanowicza i dr. Czyżewicza. Dziś, gdy jeden tylko dzień dzieli nas od wyboru, sprawa stanęła w ten sposób, iż z całej tej liczby pozostał p. Mochnacki i dr. Czyżewicz jako zdecydowani kandydaci na zaszczytne krzesło prezydenta miasta Lwowa.

Kandydatura dr. Czyżewicza ma za sobą pewną przeszłość. Był on wiceprezydentem za czasów prezydentury śp. Dąbrowskiego, lecz gdy ten bez porozumienia się z nim wniósł na Radę miejską projekt reorganizacyi magistratu. dający magistratowi dzisiejszą przewagę, dr. Czyżewicz czując błąd w tej organizacyi a nie mogąc mu zapobiedz, ustąpił.

Dziś przeto, kiedy złe owoce tej reorganizacyi są widoczne, gdy skutkiem tego cierpią sprawy miasta, najwłaściwszą rzeczą byłoby powołać na prezydenta tego, który już poprzednio przewidywał złe skutki i dziś potrafiłby mu jeszcze zaradzić. Są to tak poważne powody, że istotnie winny one decydująco wpłynąć na wynik głosowania.

Gdyby jednak p. Mochnacki utrzymał się na stanowisku prezydenta, należałoby w pierwszej linii zażądać rewizyi statutu magistratu, jako też tego, aby tak wiceprezydent jak i delegat stale podzielili się pracą z prezydentem i codziennie, bodaj przez czas krótki urzędowali — słowem, zostawiając prezydentowi część reprezentacyjną, domagać się musimy, aby w razie tego wyboru nadzór nad administracyą miejską podzielony został pomiędzy prezydenta, wiceprezydenta i delegata.

KRONIKA.

Lwów dnia 9 maja.

Prezydent dr. Biliński był wczoraj na uniwersytecie, — popołudniu zaś przyjmował w hotelu Imperial mnóstwo osób, którzy przybyli doń już to w interesie, już to celem złożenia mu uszanowania.

Mianowania. Sekretarze dyrekcyi skarbowej Sabin Lachowicz i Piotr Hablinecki, starszy inspektor podatkowy Julian Jakiel, sekretarz dyrekcyi skarbowej Dymitr Tańczuk, starsi inspektorowie podatkowi Dymitr Krajczuk, Wojciech Wawrzkowicz i Atanazy Zajączkowski, mianowani zostali radcami skarbowymi.

Sekretarzami dyrekcyi skarbowej zostali mianowani inspektorowie podatkowi: dr. Rubin Flecker, Fran. Szymusik i Franc. Pamula, starszymi zaś inspektorami podatkowymi mianowani: Michał Woliński, Alojzy Sonnewend i Adolf Frank.

Odznaczenie. Profesor uniwersytetu lwowskiego dr. Leonard Piętak otrzymał tytuł radcy dworu.

Profesorowie uniwersytetu dr. Tadeusz Pilat, dr. Ryszard Werner we Lwowie, dr. Ludwik Teichmann i dr. Stanisław Smolka w Krakowie, otrzymali ordery żelaznej korony III. klasy.

Odznaczenia, udzielone profesorom lwowskiej wszechnicy miły odgłos znajdą w naukowym świecie lwowskim, dowodzą one bowiem, że dotychczasowe pomijanie pod tym względem stołecznego ogniska naukowego było wypływem jedynie przeoczenia. Z tem też większą przyjemnością dowiadujemy się dziś, że i dla naszych zasłużonych przewodników naszej młodzieży nadszedł czas uznania ich pełnych poświęcenia i obfitych w błogie skutki trudów około polskiej nauki i wychowania młodego pokolenia.

Nasza rozprawa opozycyjna wszczęta sprzeciwem, wniesionym do lwowskiego sądu krajowego karnego przez wydawcę i redaktora *Gazety Narodowej* p. Platona Kosteckiego przeciw konfiskacie nr. 79 z d. 7 kwietnia b. r. naszego pisma, odbyła się wczoraj. Konfiskata ta nastąpiła za umieszczenie artykułu pod tytułem: Walki polityczne w zaścianku, omawiającego działalność Towarzystwa zaliczkowego w Birczy i tamtejszego sędziego p. Podlaszeckiego, a to rzekomo dlatego, bo artykuł ów miał podburzać ludność do wzgardy dla stanu sędziowskiego. Na wczorajszej rozprawie zastępował *Gazetę* przed trybunałem, złożonym z radców pp. Fügera, Francka i Hayderera pod przewodnictwem tego ostatniego poseł na sejm krajowy i współredaktor pisma naszego pan Teofil Merunowicz, prokuratoryą państwa zaś p. Chyliński. Mimo wymownego poparcia sprzeciwu przez p. Teofila Merunowicza zatwierdził trybunał konfiskatę z podanych już powyżej powodów, a wskutek tego wnieść widzi się zmuszoną redakcya *Gazety Narodowej* dalszy sprzeciw do trybunału apelacyjnego.

Wystawa krajowa r. 1894. W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie sekcyi XII. urządzającej grupę 14 i 16. Udział uczestników liczny; obrady, co uważamy za objaw pocieszający, żywe i pełne rezultatu Grupę 14 stanowią: a) wyroby metalowe z zakresu kowalstwa, ślusarstwa, nożownictwa, blacharstwa, giserstwa, brązownictwa i złotnictwa; b) wyroby zegarmistrzów: c) wyroby optyków; d) wyroby platerowane i galwanoplastyczne. Grupa 16 obejmuje: przyrządy powozowe wszelkiego rodzaju, powozy kryte i półkryte, faetony otwarte, tarantasy, wózki, wozy pocztowe, wozy ciężarowe gospodarskie itp., wreszcie okazy lakiernictwa. Referat kowalstwa, kołodziejstwa, lakiernictwa i tapicerstwa powozowego wziął na siebie p. Michalski, ślusarstwa pp. Zajączkowski i Weich, nożownictwa pp. Telluk i Töpfer, blacharstwa, giserstwa i konwisarstwa pp. Schechter, Wojtyński i Łopacz, brązownictwa, złotnictwa i optyki pp. Jarzyna i Silberstein, zegarmistrzowstwa Grabiński, wyrobów platerowanych etc. Rosenbusch. Referat grupy 16 opracuje p. Ostaszewski z Hrabownicy.

Andrzej hr. Potocki przybył w dniu onegdajszym do Lwowa i przewodniczył obradom sekcyi VI. (produkcya mineralna). W zastępstwie referenta sekcyi prof. Szajnochy, który czas dłuższy bawił zagranicą, Program sekcyi opracował i przedstawił prof. Niedźwiecki, będący równocześnie wiceprezesem sekcyi. Pośród bardzo wielu ważnych uchwał, nie małego znaczenia jest myśl podjęta przez hr. Potockiego, a którą dyrekcya wystawy uskuteczni. Oto podczas całego sezonu wystawowego przeprowadzane będą najsystematyczniej próby wartości materyałów opałowych kopalnych z uwzględnieniem kosztów transportu itd. Hr Potocki pełni zarazem żmudne i doniosłe obowiązki przewodniczącego komisyi wystawowej Towarzystwa rolniczego krakowskiego a pełni je z rzetelnem oddaniem się sprawie.

Wielki wieczór dla posłów i osób zajmujących wybitniejsze stanowiska w naszem społeczeństwie, daje książę marszałek krajowy Sanguszko w niedzielę 14 b. m. o godz. 9.

Dar dla papieża. Hr. Wacław Bawarowski, jeden z najpierwszych hodowców koni i właściciel najpiękniejszej stadniny w Galicyi ofiarował Ojcu św. z powodu jego jubileuszu parę wspaniałych, swego chowu, karych karosyerów, 17 miary, ze sławnej stadniny w Krzywem. Onegdaj konie te wyprawione zostały pod dozorem zaufanego i doświadczonego masztalerza do Rzymu, a wczoraj przejeżdżały przez Lwów. Cała publiczność zgromadzona wczoraj na dworcu podziwiała prześliczne te konie i nie miała dość słów na wyrażenie dla nich pochwał, bo też rzeczywiście karosyery przeznaczone dla papieża są poprostu wspaniałe i przynoszą prawdziwy zaszczyt swemu hodowcy. Karosyery odeszły zaraz wczoraj *via* Kraków i Wiedeń do Rzymu.

Towarzystwo stenografów, założone w r. 1864, a od dłuższego czasu nie funkcyonujące, odbyło 7. bm. po długiej przerwie miesięczne posiedzenie przy udziale 16 członków pod przewodnictwem J. Polińskiego. Obmyślono środki ożywienia towarzystwa, omówiono sprawę posiedzeń miesięcznych, wkładek, tudzież porozumiano się co do wyborów, które nastąpić mają na walnem zgromadzeniu, odbyć się mającem 20. bm. o godz. 7. wieczorem w biurze stenograficznem sejmowem. Ocknięcie się to zasłużonego Towarzystwa pocieszającym jest wielce objawem i niewątpliwie wiadomość o niem powitają zwolennicy systemu Gabelsbergera z radością. Jak może nie każdemu wiadomo, dzieli się Towarzystwo na 3 wydziały: stenografii polskiej, ruskiej i niemieckiej, które zapomocą wykładów zamierzają szerzyć sztukę ocenianą wedle zasługi i pożyteczności należycie zagranicą oddawna. Za pośrednictwem zaś członków-korespondentów utrzymywać ma Towarzystwo związek z prowincyą i ruchem na polu stenograficznem zagranicą.

Ażyotaż. Najdokuczliwszym rodzajem wyzysku miłości szerokiej publiki dla sztuki jest bezwątpienia — ażyotaż. Nietylko jest niemoralnym jak każdy wyzysk, nietylko potępienia godzien, bo przedmiotem jego operacyi jest szlachetna strona duszy ludzkiej — uwielbienie ideału, nietylko krzywdzi sztukę, zwłaszcza u nas, gdzie na zbytek artystycznych upodobań uskarzać się największy optymista nie może, ale ponadto wszystko wstrętnym jest jeszcze i dlatego, że dotyka prawie wyłącznie zupełnie niewinnych. Jeżeli jakieś chciwe indywiduum, czy spółka ich wykupi dajmy na to — jak podczas przedstawienia „Pajaców" się zdarzyło — bilety wstępu do teatru i sprzedaje je za podwójną i wyższą cenę, niżby ich można w kasie teatralnej dostać, toć oczywista rzecz, że nie sprzeda ich żadnemu bywalcowi teatralnemu, który w czas się w nie zaopatrzył, jeno komuś, co nieobznajomiony z przypływem i odpływem gustów publiczności, nie domyślił się, że wybiera się na sztukę, którą każdy szanujący się obywatel znać powinien, albo też komuś, co nie mógł dość rychło zgłosić się do kasy teatralnej. Nie poraz pierwszy to pojawił się ażyotaż we Lwowie i nie poraz pierwszy skargi i narzekania dały się z tego powodu słyszeć. To też zważywszy i to jeszcze, że w większych miastach jak w Wiedniu i Peszcie tego rodzaju łatwa i korzystna strzyża niewinnej publiczności praktykuje się niemal codziennie, jasnem jest, że nowoopracowywany kodeks karny nie mógł o tym brudnym rodzaju oszustwa i wymuszenia zapomnieć i surowe kary przepisuje za dopuszczenie się tej zbrodni. Nawet więc z tego powodu życzyć sobie każdy musi corychlejszego uchwalenia nowej ustawy karnej, stara bowiem zawiera pod powyższym względem lukę, w skutkach swoich bardzo dla ludności wykształconej dotkliwą. Zważmy, ile to nieraz trudów i nakładu kosztuje, aby się z zapadłych kątów naszego kraju dostać do jednego z dwóch naszych europejskich teatrów. Po zwyciężeniu mnóstwa przeszkód przybywasz do Lwowa i myślisz. żeś przybył do portu, tymczasem jeden lub drugi frant bezczelny z najspokojniejszą miną zapowiada ci, że musisz się jeszcze wprzódy pozwolić najhaniebniej w świecie oszukać, nim się oddasz oczekiwanej przyjemności. Co jeszcze gorsza i co cię do rozpaczy doprowadza to to, że takiego oszusta oddajesz w ręce władzy, a ta puszcza go bezkarnie — bo choć wina oczywista, nie ma na nią paragrafu.

Z dziennika policyjnego. Niepoznane dotąd zwłoki mężczyzny znaleziono wczoraj w stawie pełczyńskim. Denat mógł mieć około 23 lat, wzrostu średniego, blondyn, ubrany w popielatą marynarkę i spodnie, w butach z cholewami. Wnosząc z bielizny, znaczonej znakami wojskowemi domyślać się należy, że samobójca należał do wojska Zwłoki, wedle orzeczenia lekarskiego, leżały w wodzie około dwóch tygodni.

Wybór prezydenta. Wczoraj członkowie Rady miejskiej pp. Romanowicz i Syroczyński zaprosili 62 radnych na poufne posiedzenie, na którem miano obradować nad wyborem przyszłego prezydenta miasta, Z zaproszonych przybyło 51. Obrady były poufne. Przy próbnem głosowaniu na prezydenta otrzymał prof. Czyżewicz 28 głosów, p. Mochnacki 13, reszta głosów się rozstrzeliła.

Pożar Ulanowa. W nocy z dnia 1. na 2. maja br. zostało miasteczko to ponownie klęską ogniową nawiedzone. Jestto w ciągu siedmiu lat trzeci wielki pożar, niszczący dobrobyt mieszkańców Ulanowa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa został ogień podłożony. Koło godziny 8. wieczorem, gdy jeszcze wielki ruch w mieście istniał, powstał ogień w drewutni należącej do realności Sałki Silbera i Jakóba Wernera i został zaraz spostrzeżony i przez straż ochotniczą ogniową ulanowską w krótkim czasie bez szkody przytłumiony. Nagle w niespełna 3 godziny po pierwszym ogniu, spostrzeżono płomień na dachu domu mieszkalnego tejże samej realności, w której poprzednio w drewutni się paliło. Ten drugi ogień rozszerzył się prędko i mimo spokojnego powietrza, spowodował obecną klęskę — 81 domów spłonęło prawie do szczętu. Ogień trwał prawie przez całą noc, mimo wysileń straży ogniowej z Rudnika, która widząc sąsiednie miasteczko w płomieniach koło północy z sikawką i przyborami w pomoc przybyła. Około 300 rodzin pozostaje obecnie bez dachu, ruchomości prawie wszystkie popalone, ogólna szkoda przewyższa kwotę 200 tysięcy złr. Wydział powiatowy niski ukonstytuował się jako komitet ratunkowy, a zaprosiwszy p. Jakubowicza, zarządził akcyę ratunkową, która w danym wypadku tem jest konieczniejszą, że miasteczko jeszcze po klęsce zeszłorocznego pożaru nie ochłonęło. Łaskawe datki dla nieszczęśliwych pogorzelców przyjmuje nasza administracya i z nadesłanych kwot rachunki będzie zdawała w naszej gazecie.

Sokół tarnopolski. Uroczystość sokolska zapowiedziana na dnie 21 i 22 b. m. zapowiada się nadspodziewanie świetnie. Zgłoszenia do udziału zamiejscowych bratnich towarzystw sięgają liczby 350, a udział w ćwiczeniach weźmie, o ile dotąd wiadomo, 300 sokołów. Oprócz wolnych ćwiczeń dla Berna ułożonych, a które nawiasem powiedziawszy są bardzo piękne i które wymagają koniecznie dobrej wprawy, odbędą się ćwiczenia z laskami żelaznemi i maczugami (Sokół lwowski), ustawianie piramid (Sokół krakowski), a następnie ćwiczenia na drążku, na poręczach, skok i koń. Oprócz sztandaru tarnopolskiego, będzie sztandar lwowski, przemyski i stryjski; przybywa także z sokołami przemyskimi jedna sokolica w stroju. Przedstawienie amatorskie: „Dramat jednej nocy", jak również chóry kółka śpiewackiego lwowskiego Sokoła i tarnopolskiego Towarzystwa przyjaciół muzyki są także punktami atrakcyjnemi; a loterya fantowa podczas festynu w ogrodzie miejskim, bogato wyposażona, przyczyni się nie mało do urozmaicenia. — Boisko i trybuny są na ukończeniu, a położone niemal w śródmieściu, są już obecnie celem spacerów Tarnopolan. Zjazd okoliczny będzie także bardzo znaczny, a hotele już w wielkiej części powynajmowały pokoje gościnne. Publiczność tarnopolska coraz liczniej zgłasza się z mieszkaniami dla sokołów, a gdy ponadto Sokół zabezpieczył sobie gromadne pomieszczenie gości w odpowiednim budynku, nie zabraknie nikomu wygody. Czynność w Sokole gorączkowa rzec można, a jeżeli tylko pogoda posłuży, to jest pewność, że zjazd i uroczystość świetnie wypadną. Dyrekcya kolei żelaznej daje Sokołowi dla powrotu gości osobny pociąg za połowę ceny z Tarnopola do Lwowa. Pociąg ten odejdzie z Tarnopola prawdopodobnie o godzinie pół do 1 po północy z poniedziałku na wtorek i przybędzie do Lwowa po 4-tej rano, tak, że sokoły towarzystw poza Lwowem leżących bezpośrednio po przybyciu do Lwowa dalej pojadą, skutkiem czego oszczędzą bardzo wiele czasu. Gdyby tym pociągiem odjechało tylko 300 osób, to cena jazdy do Lwowa wynosiłaby tylko 1 zł. 20 ct. od osoby. Przy większej ilości osób cena byłaby niższą. — Sokół tarnopolski wzywa wszystkie towarzystwa sokolskie do oświadczenia się w drodze telegraficznej, czy i wielu druhów z tego pociągu zechce korzystać. *M.*

Pożar. W nocy z 2 na 3 pożar na przedmieściu miasta Sambora „Blich" zniszczył trzy budynki mieszkalne wartości 4610 zł., oraz towary wartości 4250 zł. W ogniu straciło życie dwoje dzieci izraelickich. Do stłumienia pożaru, który zagrażał w wysokim stopniu pobliskim budynkom rządowym, przyczeniła się wielce energiczna pomoc żołnierzy 77 pułku piechoty, stojącego załogę w Samborze.

W Mostach wielkich odbędzie się dnia 21 bm. walne zebranie członków towarzystwa ochotn. straży ogniowej.

Wściekliznа u zwierząt szerzy się w zastraszający sposób na Bukowinie. W ostatnim tygodniu ubito w Toporowcach dwie wściekłe kozy, w Suczawie dwa woły, w Teszuc i Wiżence po jednym a Waszkowcach psa wściekłego.

Flisacy na Wiśle w Prusach. Rząd pruski nałożył opłatę po 10 marek od każdego flisaka i każdej osoby na tratwie wjeżdżającej w granice Prus. Równa się to prawie zakazowi spławu, gdyż handel drzewem przy takiem obciążeniu prawie nie będzie mógł się odbywać. W ten sposób wiele znowu rodzin pozbawionych zostanie sposobu do życia. W Bydgoszczy zebrali się we wtorek interesenci i uchwalili porozumieć się z ajentami handlowymi w Berlinie, Szczecinie, Poznaniu, Toruniu i Gdańsku, aby przeciwko nowej opłacie wystąpić.

Włodz. Spasowicz, po całomiesięcznym pobycie w Monte-Carlo, udał się obecnie do Montreux w Szwajcarji. O stanie zdrowia czcigodnego profesora otrzymujemy jak najpomyślniejsze wiadomości

W imię moralności. Naczelnik m. Petersburga jenerał von Wahl, zabronił drukowania po pismach ogłoszeń dotyczących zawierania małżeństw, oraz propozycyj wspólnego zamieszkania, wspólnych podróży i t. p. osób płci obojga. Zakaz spowodowany został, jak twierdzą dzienniki, zjawieniem się dwuznacznych publikacyi z adresami osób poważnych i znanych.

Kradzież pieniędzy wyszła na jaw w prawosławnym konsystorzu w Żytomierzu. W kasie konsystoryalnej zabrakło co najmniej 6.000 rubli. Dopuścił się takowej — jak donoszą *Nowosti* — człowiek bogaty, właściciel kilku kamienic, który w tamecznych kółkach rosyjskich odgrywał bardzo wpływową rolę.

Strejk wiedeńskich robotnic farbiarskich zakończy się pomyślnie, jak się zdaje. Fabrykanci apretury odbyli wczoraj naradę i postanowili w zasadzie zgodzić się na podwyższenie płacy robotnicom i skrócenie czasu pracy do 10 i pół godzin dziennie.

Goście polscy w Chicago. W Chicago odbyło się 9. zm. posiedzenie komitetu z 25 obywateli w sprawie przyjmowania gości polskich, przybywających na wystawę do Chicago. Komitetowi temu przedstawił komitet ściślejszy następujący plan działań: Celem komitetu jest 1. Odpowiednio przyjmować Polaków lub polskie stowarzyszenia czy to z Europy czy też z Ameryki, przybywające do Chicago na wystawę. 2. Ułatwić im pobyt w Chicagu i zwiedzenie wystawy, a przedewszystkiem uchronić od wyzysku i nieprzyjemności. 3. Ułatwić im poznajomienie się z miejscowymi stosunkami polsko-amerykańskimi. Obowiązkiem komitetu będzie obmyśleć środki urzeczywistnienia postawionych powyżej celów i żądań. Komitet wybiera zaraz po swem zainstalowaniu komitet wykonawczy złożony z 7 osób, którego obowiązkiem będzie zająć się szczegółowem wykonaniem rzeczy, a to a) przez urządzenie stałego biura informacyjnego w głównej kwaterze (Headquarter) komitetu, b) przez ustanowienie specyalnych polsko-amerykańskich przewodników dla osób pragnących zwiedzić miasto i wystawę i c) przez urządzenie recepcyj dla osób zasłużonych i stowarzyszeń. Biuro informacyjne udzielać będzie wszelkich objaśnień, wskazówek i informacyj, czy to na miejscu w lokalu swym ustnie, czy też listownie na nadesłane pod jego adresem pisma co do kosztów przyjazdu (z portów morskich do Chicago) co do sposobu znalezienia mieszkań, zwiedzenia miasta, wystawy itd. Adres komitetu brzmi po angielsku: World's Fair Polish-American Reception Committee in Chicago.

Wspomnienie pośmiertne. I znowu jedna mogiła, znowu ubył jeden z gorliwych pracowników na niwie ojczystej. Dziś odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Juliana Jełowickiego, który 57 roku życia swego dnia 3. bm. w majętności swojej Szwejkowie życie zakończył. Był to człowiek wielkiej energii, czynu, pracy i wytrwałości Znamienity gospodarz; wzorowe gospodarstwo jego podziwiali sąsiedzi i znajomi. Ukochał lud nasz, żywo się nim zajmował i pozyskał tegoż zupełne zaufanie. On był opiekunem, był wyrocznią dla włościan majętności swojej, godził zwaśnionych, wspierał radą i hojnie szafował groszem, gdzie tego zaszła potrzeba. W radzie i wydziale pow., którego był członkiem i referentem drogowym, czynny i bardzo dodatni brał udział. Z właściwą sobie energią poruszał wszystkie ważniejsze sprawy powiatu i żywo się niemi interesował, zawsze był gotów z zaparciem siebie do usług dla dobra powiatu. W życiu towarzyskiem uprzejmy, dowcipny, wesoły, sąsiad jakich mało, posiadający ową staropolską gościnność, umiał pozyskać serca wszystkich, którzy z nim byli w styczności. To też żal szczery towarzyszył mu do grobu, głośny płacz ludu przerywał niejednokrotnie mowy pogrzebowe i niejedna łza cicha lecz szczera potoczyła się z powiek obecnych na tym smutnym obrzędzie. Oby ten żal ogólny tak szczery i prawdziwy był choć chwilową pociechą dla pozostałej w ciężkim smutku rodziny. Nad grobem przemówił Br. E. Hohendorff w imieniu rady powiatowej i okoliczuego obywatelstwa w ciepłych i serdecznych słowach podnosząc zasługi, jakie śp. Julian położył około powiatu. Niech mu ziemia lekką będzie!

Ze stowarzyszeń.

Posiedzenie wydziału związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie odbędzie się w poniedziałek dnia 15. bm. o godzinie 4 po południu we własnym lokalu ul. Hetmańska l. 12.

III. Posiedzenie towarz. przyrodników im. Kopernika odbędzie się dziś 9. bm. o godzinie 6. wieczorem w sali instytutu chemicznego.

SEJM.

Lwów 9. maja.

Prace sejmowe zaczynają iść w pospiesznem tempie. Na porządku dziennym dzisiejszego 16. posiedzenia jest 33 spraw. Po zagajeniu o godz. 3/4 12 i udzieleniu urlopu do końca sesyi posłowi Mazarakiemu, odczytano wniesione dziś petycye a między temi i gminy Ulanowa o wsparcie dla pogorzelców, poczem przystąpiono do załatwienia spraw stojących na porządku dziennym.

Jako pierwszy punkt uchwalono gminie miasta Brodów dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata. Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru: a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 5 ct.; b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 ct.; c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 ct.

Następnie udzielono na lat 5 koncesyi na pobór opłat mytniczych Radom powiatowym: 1) w Dąbrowej na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa; 2) w Cieszanowie na drodze powiatowej Dachnów-Lubaczów; 3) w Limanowej na drodze powiatowej Dobrsko-Szczyrzyckiej; 4) w Rzeszowie od mostu powiatowego na rzece Wisłoku w Żarnowy; 5) w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Budzanów; 6) w Białej na drodze powiatowej Międzybrodzkiej; 7) w Łańcucie na drodze powiatowej Łańcut-Kańczuga; 8) w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn; 9) w Limanowej od mostu powiatowego na rzece Łososinie.

Po odesłaniu sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie urządzenia kraj. osady poprawczej dla nieletnich wychowańców do komisyi administracyjnej, przystąpiono do uzasadnienia wniosków poselskich.

P. Weigel uzasadniał wniosek o energiczną interwencyę w sprawie Morskiego Oka, przyczem zbijał zarzuty uczynione mu w petycyi gminy Białki Zdaniem jego sprawozdanie *N. Reformy* z sejmiku relacyjnego było niedokładne i ztąd powstało nieporozumienie. Pod względem formalnym odesłano wniosek do komisyi administracyjnej.

P. Olpiński uzasadniał następnie wniosek, aby w kraju naszym — a najbardziej na Podolu — gdzie ludność żyje prawie tylko z ziemi i zarobku, a wskutek nadmiernego rozdrobienia gruntów, braku przemysłu i przeludnienia stan majątkowy każdego pojedynczego włościanina zmniejszył się a bogatem źródłem dochodu jest zaprowadzenie racyonalnego sadownictwa, które za granicami naszego kraju doszło do wysokiego stopnia i stanowi źródło dochodów tamtejszych mieszkańców — sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt do ustawy: 1) zaprowadzającej w każdej gminie szkółkę owocową, któraby zaopatrywała bezpłatnie mieszkańców w szczepy i dostarczała drzew owocowych do obsadzenia dróg gminnych; 2) obowiązującej obsadzenie dróg gminnych, powiatowych i krajowych drzewami owocowemi; 3) wzywa się rząd, aby w publicznych szkołach ludowych zaprowadził obowiązkową, praktyczną nauk sadownictwa.

P. Merunowicz zabiera głos dla uzasadnienia wniosku swojego z wezwaniem do rządu, ażeby przyspieszył załatwienie ustawy, któraby umożliwiła zaprowadzenie przymusowej asekuracyi budynków od ognia. Streszcza on koleje, jakie ta sprawa przechodziła w sejmie i w Radzie państwa, i odwołując się na akta Wydziału krajowego, tudzież na niepewne zachowanie się wobec tej sprawy reprezentanta rządu w komisyi asekuracyjnej Izby poselskiej Rady państwa, wypowiada obawę, iż jest tu w grze projekt utworzenia zcentralizowanego we Wiedniu państwowego zakładu ubezpieczeń od ognia, przeciwko czemu zastrzedz się należy. To jest powodem przedłożenia wniosku.

Wniosek p. Merunowicza odesłano do komisyi administracyjnej.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięcie rachunków za r. 1891, przyjęto do wiadomości i uchwalono: Pozostałości z rachunków r. 1891 w kwocie 237.486 zł. przenosi się na rachunek r. 1893, a od roku budżetowego 1893 począwszy asygnacye na rachunek każdego roku budżetowego mają być wydawane pod koniec lutego a zrealizowane po koniec marca roku następnego.

Petycyę reprezentacyi powiatowej w Cieszanowie o udzielenie z funduszów krajowych bezprocentowej pożyczki w kwocie 25.000 zł. na budowę szpitala powiatowego oraz petycyi wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie o udzielenie bezprocentowej pożyczki 15.000 zł. na ten sam cel — odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zdania sprawy na najbliższej sesyi.

Petycyę rady szpitalnej szpitala powszechnego w Podhajcach o udzielenie subwencyi na wybudowanie dachu blachą krytego i reparacyę sufitów — przekazano Wydziałowi krajowemu, który uwzględni potrzeby tego zakładu.

Petycyę towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie, o udzielenie zapomogi na powiększenie i dalsze utrzymanie lecznicy dla dzieci skrofulicznych w Rabce — przekazano Wydziałowi kraj. z poleceniem zbadania naprowadzonych okoliczności i ewentualnem częściowem uwzględnieniem przy wypracowaniu preliminarza na rok 1894.

Petycyę Albiny z Pileckich Śliwińskiej 2voto Ćwiklińskiej o udzielenie remuneracyi spadkobiercom śp. Leona Śli-

wińskiego za zarząd szpitala powszechnego we Lwowie za lata 1864—1867 — odrzucono, podobnie jak petycyę gminy Peczeniżyn o subwencyę na asanacyę tego miasteczka.

Żądaniu sądu powiatowego w Skoczowie na Szlązku względem zezwolenia na sądowe ściganie posła sejmowego Franciszka Strzygowskiego z Biały, z powodu jakoby grożącego niebezpieczeństwa stanu piwnicy tegoż w Świętoszkowy (przynależności Grodźca na Szlązku) — odmówiono.

Petycyę rady gminnej miasteczka Suchy względem przeniesienia sądu powiatowego ze wsi Ślemienia do miasteczka Suchy — przekazano Wydziałowi krajowemu do przeprowadzenia rokowań z wyższym sądem w Krakowie i zdanie następnie sprawy.

Na wniosek komisyi prawniczej uchwalono następnie wezwanie do rządu, aby w myśl uchwał swoich od r. 1874 do 1889 zechciał dla zapewnienia należytego wymiaru sprawiedliwości w kraju tutejszym jak najrychlej ustanowić trybunał I instancyi z siedzibą w mieście Czortkowie, tudzież nowe sądy powiatowe w Podwołoczyskach, Żabiem, Jaworzniu, Jezierzanach, Zakliczynie, Ottynii, Bołszowcach i Wielopolu, sukcesyjnie w porządku wyżej wymienionym.

Z kolei uchwalono instrukcyę dla biura melioracyjnego przy Wydziale krajowym, poczem również na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego postanowiono: Na pokrycie nadwyżki kosztów przedłożenia trasy prawego wału Sanu w Czekaju pniowskim powiatu tarnobrzeskiego, przyznaje sejm 40% zasiłek w kwocie 2 333 zł. pod warunkiem, jeżeli rząd i powiat tarnobrzeski przyczynią się do pokrycia reszty tej nadwyżki bezzwrotnymi zasiłkami.

Petycyę Myślenickiego Wydziału pow. o regulacyę rzek Raby i Skawy przekazano Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w mającym się przedłożyć sejmowi programie regulacyi wód i melioracyi w całym kraju.

Petycyę gminy Podole (pow. Mielecki) o subwencyę na zalesienie wydmy piaszczystej i uregulowanie potoku, odstąpiono Wydziałowi kraj. do uwzględnienia i przyznania odpowiedniego zasiłku z kraj. dotacyi na miejscowe regulacye.

Petycyę gminy Staremiasto o przeniesienie rogatki między Starem miastem a Terszowem na jej pierwotne miejsce do Terszowa odstąpiono Wydziału kraj. do zbadania i możliwego załatwienia.

Petycyę gminy Brzeżawy do Ucza odstąpiono Wydziałowi kraj. do zbadania i możliwego załatwienia.

Tak samo załatwiono petycyę Rady gminnej w Mszańcu (pow. Staremiasto) o przeniesienie rogatki na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska z Zamłynia do Zołobka.

Następnie uchwalono budowę drogi z Kossowa do Jesionowa górnego, w powiecie kossowskim, sejm przyznaje z funduszu krajowego dla subwencyonowania dróg powiatowych subwencyę w wysokości 70% rzeczywistych kosztów budowy.

Nad petycyą rady powiatowej w Sanoku o zwolnienie jej od obowiązku, przyjętego uchwałą tejże rady z dnia 3. lipca 1880 r. uiszczania funduszowi krajowemu przez lat 20 dodatku 1 procentowego od podatków bezpośrednich przypisanych wówczas w kwocie 79.600 zł., a to na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną, sejm przechodzi do porządku dziennego: zezwala atoli, by opłaty powyższe do funduszu krajowego rozpoczęły się z rokiem 1896.

Radzie powiatowej w Nowym Targu przedłuża się po koniec r. 1000 termin rozpoczęcia dalszej spłaty w 15 ratach resztującej kwoty 5.420 zł. 09 ct. do funduszu krajowego w myśl uchwały tejże rady z dnia 5. lipca 1880 na wykupno gruntów pod kolej transwersalną. Jeżeli się zaś okaże, za w ciągu lat od r. 1892 do 1900 rada powiatowa w Nowym Targu, oprócz obecnie opłacanych 7% dodatku na drogi powiatowe i 3% dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych, nakłada dalsze 2% dodatku na uporządkowanie dróg gminnych, wtedy nastąpi zupełne odpisanie powyż powołanej reszty należytości w kwocie 5420 zł. 9 ct.

Petycyę reprezentacyi gminnej miasta Starejsoli co do ustanowienia siedziby lekarza okręgowego w Starejsoli odstąpiono Wydziałowi kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych i upoważniono Wydział krajowy do otwarcia z dniem 1. grudnia 1893 nowego trzyletniego kursu praktycznego dla wykształcenia dozorców melioracyjnych, oraz do podwyższenia liczby stypendyów dla uczniów tego kursu z 10 na 15.

Następnie koszta leczenia za Annę Czornij w sumie 35 zł. 20 ct. przyjęto na fundusz krajowy.

Petycyę gminy miasteczka Zarszyn (pow. Sanocki) o zapłacenie z funduszu krajowego kosztów utrzymania i leczenia chorej umysłowo Karoliny Łożańskiej podobnie jak i petycyę gminy Mokrzany wielkie (pow. Mościski) o odpisanie należnych funduszowi krajowemu kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego odstąpiono Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia wniosku.

Petycyę dr. Antoniego Barańskiego o dodatkowe wynagrodzenie za dostarczoną przez niego krowiankę do szczepienia ospy, odstąpiono Wdziałowi kraj. do załatwienia na najbliższej sesyi.

Petycyę p. Maryana Röbricha o *veniam studiorum* załatwiono na wniosek p. Merunowicza imieniem komisyi petycyjnej w ten sposób, że zwalnia się petenta od warunku przedłożenia świadectwa egzaminu rządowego na wydziale inżynieryi i upoważnia Wydział kraj. do udzielenia mu stałej posady w etacie służby kraj. biura melioracyjnego bez tego świadectwa.

W końcu petycyę gminy m. Horodenki o darowanie zaległej kwoty 500 złr. przeznaczonej na stypendya dla uczniów kraj. niż. szkoły rolniczej w Horodence odrzucono. Przy załatwieniu tej sprawy w obronie m. Horodenki przemawiał p. Lenartowicz a sprawozdawca poseł Michalski zbijał jego wywody, poczem petycyę wspomnianą odrzucono,

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do odczytania wniosków i interpelacyj.

P. Mieczysław hr. Borkowski żąda udzielenia na koleje podolskie, prócz wstawionych już do budżetu 50.000 zł., jeszcze 100.000 zł., ktorą to kwotę strony interesowane w akcyach zakładowych złożyć muszą, aby budowa tych kolei przyszła do skutku.

P. Żardecki wnosi interpelacyę do rządu w sprawie szkoły tkackiej w Łańcucie, od której wymierzono należytość mimo że była fundacyą jubileuszową.

Ten sam poseł wnosi drugą interpelacyę do rządu również w sprawie ściągnięcia należytości podatkowej.

Koniec posiedzenia o godz. 1/43 — następne jutro w środę o godz. 12 w południe.

Komisya budżetowa postanowiła zaproponować Sejmowi utworzenie dalszych 29 okręgów sanitarnych w powiatach: po 2 w bobreckim, brodzkim, dobromilskim, dolińskim, drohobyckim, kałuskim, liskim i horodeńskim; zaś po 1 w pow. borszczowskim, grodeckim, mościskim, rohatyńskim, sanockim, sokalskim, staromiejskim, stryjskim, zbarazkim i tarnobrzeskim.

Komisya konkurencyjna wnosi projekt zmiany § 9 ustawy o konkurencyi kościelnej w tym kierunku, iż parafianie tych miejscowości, w których znajduje się kościół publiczny nieparafialny, ich staraniem utrzymywany, uważani będą za wyłączonych ze związku parafialnego i uwolnieni będą od konkurowania do wydatków na kościół i budynki parafialne (matryczne), jeżeli przy owym nieparafialnym kościele z ramienia władzy duchownej i za zezwoleniem rządu ustanowiony jest stale duchowny, sprawujący wszystkie funkcye duszpasterza i prowadzący oddzielnie i niezależnie od plebana księgi metrykalne.

Nadto uchwaliła komisya rezolucyę, wzywającą rząd do zmiany ustawy państwowej z r. 1874 o konkurencyi kościelnej, aby parafianie wszystkich kościołów filialnych uwolnieni byli od konkurowania do wydatków na kościół macierzysty.

Ostatnie wiadomości.

W sejmie czeskim wystąpił wczoraj w rozprawie budżetowej młodoczech Herold gwałtownie przeciw rządowi, twierdząc, że cały program tego rządu obliczony jest na zgubę czeskiego narodu. Po przemówieniu Posselta imieniem Niemców, wszczęła się przy sprostowaniu dyskusya nad pogromem żydów w Kolinie. Iuwald twierdził, że to antisemita wiedeński Schneider inscenował całą napaść. Sędzi z Kolina dowodził natomiast, że żydzi tamtejsi prowokują ludność przez estentacyjne udawanie Niemców.

Prezesem komisyi adresowej wybrano Horaka, zastępcą Schmeykala, który jednak odmówił, oświadczając, że Niemcy nie przyłączą się do adresu. Na jego miejsce wybrano Zeithamera.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika honwedów z r. 1848 w Budzinie zaproszono obie Izby sejmu. Osoby urzędowe nie wezmą w niej udziału.

Tegoroczne manewry jesienne w Preszburgu mają okazałością swą prześcignąć dotychczasowe manewry francuskie i rosyjskie. W tych manewrach wezmą udział korpusy: wiedeński, preszburski i styryjski. Cesarz austryacki i Wilhelm II. mieszkać będą w Güns.

D 6 i 7. bm. obchodzili Prusacy w Toruniu i Gdańsku setną rocznicę zaboru tych miast, które się, jak sami Prusacy przyznają, ogromnie oderwaniu od Polski sprzeciwiały. Sfery rządowe nie brały udziału w tych obchodach.

Z Dortmund donoszą, że czterech robotników wyrwało szyny z toru kolei Dortmund Enschev, aby spowodować wykolejenie pociągu osobowego. Dwóch uwięziono.

Dnia 6. b. m. pojawił się w Belgradzie manifest stronnictwa liberalnego, wzywający wszystkich członków stronnictwa do polityki abstynencyjnej i do wstrzymania się podczas wyborów od głosowania. „Stronnictwo liberalne — mówi manifest — postępowaniem swojem dowiedzie przed całą Europą, że obecnego rządu który zamachem stanu przyszedł do władzy, nie uznaje za konstytucyjny.“

Królowa Natalia wystosowała list do jednego ze swych przyjaciół, należących do stronnictwa liberalnego, że głęboko ubolewa, iż zamach stanu, wymierzony wprost przeciw rejentom, dotknął także stronnictwo liberalne, które po rycersku broniło swej słusznej sprawy w prasie i w parlamencie. Królowa nie wątpi, że partya liberalna, która największe zasługi położyła dla rodu Obrenowiczów, także nadal wytrwa w dynastycznej wierności.

Jak z Bukaresztu donoszą, król serbski odwidzić ma w tym miesiącu matkę w Rumunii i przy tej sposobności złożyć wizytę dworowi rumuńskiemu.

Księstwo bułgarscy mają dnia 11. b. m. przybyć do Sistowy (miasto bułgarskie).

Według depeszy, nadeszłej z Kalkuty, rząd anglo-indyjski postanowił złożyć z tronu chana Chelatu, jako okrutnego tyrana, który podczas swego panowania skazał na śmierć trzy tysiące swoich poddanych. Równocześnie ma być anektowany Beludżystan. Tym sposobem sposobem chan afgański wpadłby w kleszcze angielskie tak, iż nie poważy się znosić z Rosyą. Chan jest w ręku Anglików; rządy Beludżystanu będą do czasu poruczone jego synowi.

Z prowincyj bałtyckich piszą do *Now. Wrem.*, że rząd zamyśla założyć tam „Bałtyckie Towarzystwo prawosławne“ i „Towarzystwo dla popierania rosyjskiej oświaty w bałtyckich guberniach“. Dewiza Towarzystwa ma opiewać: „Prawosławie, autokracya, narodowość“—a więc tak samo, jak dewiza „Słow. Tow. dobroczynności.“

TELEGRAMY.

Wiedeń dnia 9. maja. Na sejmie dolno-austryackim posłowie z obozu niemiecko-narodowych antisemitów wnieśli interpelacyę, dlaczego namiestnik Dolnej Austryi pozwolił na czeskie przedstawienia w Wiedniu.

Praga d. 9. maja. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, w toku obrad nad preliminarzem krajowej rady kulturnej mowcy czescy domagali się przywrócenia jednolitej rady kulturnej, gdy natomiast poseł niemiecki Heinzl i książę Lobkowitz oświadczyli się za zatrzymaniem dotychczasowego jej składu, który okazał się praktycznym. Budżet rady kulturnej przyjęto i wnioski, żądające pewnych w niej zmian odrzucono.

Budapeszt d. 9. maja. Zdaje się rzeczą pewną, że Izba magnatów przyjmie budżet wyrażając równocześnie niezadowoleni z polityki wyznaniowej rządu.

Berlin dnia 9. maja. Ahlwardt będzie kandydował do rajchstagu w czwartym okręgu berlińskim. Przygotowania do wyborów już poczynione. Komisarze rządowi dla wszystkich okręgów już mianowani.

Berlin d. 9. maja. Według *Börsen-Cour.* otrzymał cesarz wczoraj z Paryża następujący telegram: „Godz. 12 minut 49. Cesarz Wilhelm w Nowym pałacu. *Meilleures felicitations* (wszelkiej pomyślności) pod. *Undankbar.*“ Cesarz odesłał ten telegram jako kuryozum do ministerstwa spraw zagranicznych.

Berlin d. 9. maja. Jak słychać ks. Lippe-Schaumburg dogorywa. (Jestto wypadek ciekawy z tego powodu, że dwie linie tego domu roszczą sobie prawo do następstwa po nim, a sprawa jest według jurystów wątpliwą.)

Paryż d. 9. maja. *Temps* wywodzi, że rząd i prasa francuska będą starały się zachować wobec sytuacyi w Niemczech najzimniejszą krew i nie prowokować żadnych zajść. Francya spodziewa się, że cesarz Wilhelm, jako stróż europejskiego spokoju, unikać również będzie wszystkiego, coby mogło zakłócić stosunki między Francyą a Niemcami.

Paryż dnia 9. maja. Wiceprezydentem Izby posłów wybrany został Lockroy.

Jak słychać, Carnot godzi się dlatego na rychłe rozwiązanie parlamentu, iżby nowe wybory już w połowie czerwca się odbyły, jak to gabinet projektuje, ponieważ nie chce, aby wstrętny mu Constans, w razie ministeryalnego przesilenia, został ministrem prezydentem jako jedyny już możliwy.

Londyn dnia 9. maja Wedle *Daily Chronicle*, zaślubia najmłodszy syn cara, przebywający obecnie na Kaukazie, jakąś Czerkieskę, zajętą w urzędzie telegraficznym. Car miał zezwolić na to małżeństwo, ponieważ tenże najmłodszy syn jego chorym jest na suchoty i szybka śmierć jego jest pewną.

Sztutgarda 9. maja. Dziennik urzędowy ogłasza już wszystkie rozporządzenia, dotyczące wyborów do rajchstagu.

Bruksela d. 9. maja. Dziennik urzędowy ogłasza przyjęcie dymisyi ministra wojny, jen. Pontusa i zamianowanie jenerała Brassine na jego miejsce.

Książę Orleański opuścił Belgię w skutek ponownego wezwania rządu.

Dnia 22 bm. odbędzie się tu międzynarodowy kongres robotników górniczych.

Bruksela d. 9. maja. Ponowne zebranie międzynarodowej konferencyi monetarnej odłożone do jesieni na życzenie prezydenta Stanów Zjednoczonych, który zamyśla obie Izby zwołać na nadzwyczajną sesyę w sprawie kwestyi srebra.

Madryt d. 9. maja. Izba posłów ukonstytuowała się; senat przyjął adres na mowę tronową, tudzież ustawę, odraczającą wybory gminne w Madrycie do 1. stycznia.

Belgrad d. 9. maja. Wszyscy dezerterzy wojskowi, zbiegli do Austro-Węgier, Rumunii i Bułgaryi, będą ułaskawieni.

Rząd zamyśla zaprowadzić monopol naftowy.

Traktat hundlowy z Rosyą jest na ukończeniu i będzie przedłożony najbliższej skupczynie.

Belgrad d. 9. maja. Król z wielką świtą i wszystkimi ministrami uda się na wystawę w Pożarewaczu.

Poseł austryacki złożył wczoraj królowi swoje nowe listy uwierzytelniające. Car przyjmie pułkownika Diuricza, który wiezie notyfikacyę o wstąpieniu króla na tron, d. 20. b. m. w Moskwie.

Słychać, że nuncyusz Galimberti przybędzie do Belgradu, aby powitać króla od papieża. (Jest to wierutny bąk, już dlatego, że ks. Galimberti jest kardynałem, więc takiej małej stosunkowo misyi poruczać mu nie można).

Dział ekonomiczny.

Światowy targ zbożowy. *)

Biuro statystyczne ministerstwa rolnictwa Stanów Zjednoczonych wydało statystyczne zestawienie produkcyi i podziału najważniejszych produktów rolnych świata. Mozolna ta praca oparta na urzędowych datach, daje nam tak statystykę produktów rolnych świata w przecięciu z ostatniego dziesiątka lat, jakoteż daty dla międzynarodowego rynku targowego i konsumcyi i podług niej chcemy w krótkości podać mały szkic produkcyi i handlu zboża w świecie.

Pszenica, najważniejszy artykuł spożywczy rasy kaukaskiej, uprawiana prawie we wszystkich krajach, tworzy jeden z najważniejszych produktów handlu zewnętrznego już to jako zboże lub pod postacią mąki. Jak daleko wykazy statystyczne sięgają (od r 1881 do 1890) wydał zbiór pszeniczny w Europie przeciętnie 1,088,281.618 buszli (buszel, miara północnej Ameryki równa się niespełna czterem garncom), w cyfrę tę jednak nie jest wliczona produkcya pszenicy Bułgaryi, Grecyi, Norwegii, Portugalii, Serbii, Hiszpanii, Szwajcaryi i Turcyi z powodu braku dat statystycznych. Według jednak przeróżnych oszacowań wynosi cała produkcya pszenicy wraz z temi krajami przeciętnie 1,264,600.000 buszli a cała produkcya świata wynosi okrągłą cyfrę 2.280 milionów buszli pszenicy.

Handel światowy pszenicą przedstawić można najlepiej przez zestawienie krajów, które pszenicę importują i exportują, i gdzie produkcya i konsumcya się nie pokrywa.

Kraje importujące pszenicę:

	Import netto buszli
Belgia	19,170.059
Francya	37.426.407
Niemcy	18,767.319
Grecya	8,975.790
Włochy	19,931.234
Szwecya i Norwegia	1,909.362
Niderlandy	8,591.639
Portugalia	3 663,852
Hiszpania	6,111.449
Szwajcarya	10,867.766
Wielka Brytania	105,527.648
	240,942.525

Kraje exportujące pszenicę

	Export netto buszli
Austro-Węgry	5,846.800
Bułgarya	5,690.996
Rumunia	19,200.979
Rosya	83,170.011
Serbia	2,236 912
Indye	30,946.842
Stany Zjednoczone	83,343.864
Argentyna	3,747.733
Kanada	2,416 821
Chili	3,924.346
Australia	8,178.886
	248,704.190

Dokładną zaś cyfrę produkcyi mąki jest prawie niemożliwem podać z powodu braku dat statystycznych. Wiadomem jest, że Stany Zjednoczone są największymi producentami mąki, której przeciętnie o 1885 milionów funtów rocznie więcej exportują, niżeli wszystkie inne kraje. Na drugiem i trzeciem miejscu są dopiero Austro-Węgry i Niemcy. Największym krajem importowym mąki jest Wielka Brytania, która prawie cały export amerykański absorbuje:

Przeciętna cyfra statystyczna europejskiego handlu mąki z ostatnich lat dziesięciu jest następująca:

Kraje importujące mąkę

	Import netto w funtach
Belgia	1,575.537
Francya	57,233 974
Grecya	4,109.154
Włochy	7,931.353
Norwegia	34.596.352
Niderlandy	86,778.254
Portugalia	4,894.808
Serbia	588.130
Szwajcarya	45,013.248
Wielka Brytania	1,667,914.931

*) Production and Distibution of the prinei-pal agricultural products of the world. Published by Authoriety of the Secretury of Agriculture Washington 1893.

Kraje exportujące mąkę

	Export netto w funtach
Austro-Węgry	328,474.796
Bułgarya	4,527.477
Dania	71,264.639
Niemcy	231,973.150
Rumunia	15,136.455
Rosya	72,384.175
Hiszpania	18,741.368

Z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, Kanady, Indyi, Victoryi i Australii południowej wszystkie inne kraje należą do krajów importujących mąkę.

Żyto jest najwięcej produkowane i konsumowane przez Amerykę. Przeciętny import z Europy wynosi około 64 milionów buszli; przeciętny export północnej Ameryki w tym samym czasie wynosił około 57 milionów buszli z których 2 miljony przypadają na Kanadę. Deficyt importowy w Europie pokrywa export z Argentynii, który wynosi około 9 milionów buszli. W Europie tylko Rosya, Rumunia, Bułgarya i Serbia są krajami exportującymi, a i z tych tylko pierwsze dwa w całej pełni na to miano zasługują.

Cały zbiór żyta w świecie wynosi około 2003 milionów buszli, w którą to liczbę nie są wliczone kraje, nie prowadzące statystycznych wykazów. Wliczając jednak i te, cała produkcya wynosi około 2.300 milionów buszli. Z tego przypada na Amerykę północną około 80%. Tam też odgrywa żyto jako artykuł spożywczy wielką rolę bo przeciętnie przypada 28·8 buszli na głowę a w krajach nad Dunajem gdzie konsumcya żyta jest największą (Rumunia) przypada zaledwie 8 buszli na głowę.

Obok pszenicy jest kukurudza najważniejszym artykułem europejskiego targu zbożowego. Największe zbiory ma Rosya, bo 700 milionów buszli, Niemcy 228 milionów, Austro-Węgry 122 mil. i tutaj spływa produkcya i konsumcya razem. Największym krajem importowym są Niemcy, rocznie około 30 mil. buszli; największym krajem eksportowym Rosya 46 mil. buszli. Prócz Europy uprawiają w większej ilości kukurudzę tylko Stany Zjednoczone i Japonia. W Stanach wynosi produkcya 25 mil. buszli, eksport 20 mil. buszli; Japonia produkuje około 22 mil. bez eksportu. Sumaryczne zbiory kukurudzy w Europie wynoszą 1268 milionów buszli, a doliczywszy zbiory Japonii, Ameryki, Australii z 47,824.000 buszli, przedstawi się produkcya światowa kukurudzy na przeciętną liczbę 1318 milionów buszli.

Jęczmień jest ważnym produktem Europy, Kanady i Japonii a w mniejszym stopniu Ameryki i Australii. Podług produkcyi na pierwszem miejscu są: Rosya, Niemcy, Austro-Węgry i Wielka Brytania. Jednakże tylko Austro-Węgry pokrywają swoje potrzeby. Ogólna produkcya jęczmienia wynosi około 802 milionów buszli. Produkcya Stanów Zjednoczonych wynosi przeciętnie 55 milionów buszli, do której to liczby jeszcze około 10 milionów rocznie wysortują. W ostatnich latach produkcya jęczmienia znacznie się wzmogła. Japonia, która na piątem miejscu stoi, produkuje około 32 milionów buszli i te sama konsumuje.

Owies jest znowu przez Stany Zjednoczone najwięcej produkowany, po nich następują Rosya, Niemcy i Francya. Handel międzynarodowy odbywa się z małemi wyjątkami tylko między krajami europejskimi. Roczny import Europy wynosi 97 milionów buszli z czego Anglia 49 sprowadza, przeciętny eksport roczny wynosi 89 milionów buszli, z czego Rosya 58 dostarcza. Zestawienie to wskazuje niedobór około 8 mil., które przez Amerykę północną i Australię pokryty bywa. Światowa producya owsa wynosi około 2328 milionów buszli, z czego przypada na Europę 1626, na Stany Zjednoczone 594 mil., a reszta na Australię i Kanadę.

Przy końcu podajemy jeszcze przeciętne cyfry konsumcyi pojedynczych krajów, rocznie na głowę mieszkańców przypadająca, o ile obliczenie jest możliwe.

	Pszenica	Żyto	Owies	Kukurudza	Jęczmień
	b u s z l i				
Austro-Węgry	3.9	2.9	3.8	3.1	2.1
Belgia	6·5	—	—	3·2	1.90
Dania	3	—	16	9·1	0·9
Francya	9·1	1·1	6·9	1·9	9·9
Niemcy	2·4	—	6·6	5·4	1·4
Włochy	4·8	2·8	0·6	—	2·5
Szwecya	1·1	—	8·6	5·4	0·3
Holandya	3·4	—	2·6	4·3	2·9
Rosya	1·8	0 1	5·6	7·4	2·
W. Brytania	5	1 7	5·9	—	1·4
Japonia	0·4	—	—	—	3·2
Stany Zjedn.	6·3	28·8	10·5	0·4	0·8
Kanada	8·	—	—	—	1·1
Australia	9·2	1·7	4·8	—	0·9

W.

— **Londyn** d. 6. maja. Wedle wykazu ministerstwa handlu, import w kwietniu był o 2 750.000 ft. szt. a eksport o 1,250.000 ft. szt. mniejszy, niż w kwietniu zeszłego roku. W pierwszych czterech miesiącach ubytek w imporcie wynosił prawie 16 a eksportu prawie 5 mil. ft. szt.

— **Pontarlier** (we Francyi, na granicy szwajcarskiej) d. 7. maja. Zeszłej nocy mieliśmy 2 stopnie mrozu; dziś rano spadł śnieg.

— **Kasy oszczędności**, *Polit. Corr.* donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do rządów krajowych reskrypt, którego celem jest wykonywanie przez komisarzy rządowych ściślejszego nadzoru nad kasami oszczędności. Komisarzom rządowym poruczono zwracać szczególniejszą uwagę na manipulacye przy udzielaniu pożyczek na hipoteki i przy lombardowaniu, ewentualnie zakupnie papierów wartościowych i baczyć na to, aby kasy oszczędności posiadały zawsze w pogotowiu odpowiedni zapas gotówki i były w możności, w razie jakiejś nadzwyczajnej potrzeby puścić gotówkę w obieg, a to bez narażenia się na większe straty. Z tego powodu komisarze rządowi powinni na to baczyć, by fundusze rezerwowe kas oszczędności nie były lokowane na hipotekach, lecz w ruchomych, łatwo dających się zrealizować papierach wartościowych.

— **Komisya reambulacyjna** wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej kolei konnej od fabryki cukru w Tłumaczu przez gminę Gruszkę do granicy gminy Jezierzany, odbędzie się w Tłumaczu dnia 30 bm. a w gminie Gruszce dnia 31 bm.

— **Namiestnictwo zezwoliło** na odbywanie corocznie 26 targów na konie, bydło i nierogaciznę w mieście Bochni. Odbywać się one będą co drugi czwartek ze zwyczajnymi targami tygodniowymi, począwszy od 4. stycznia 1894.

— **Upadła firma** Pischinger i syn uzyskała od zgromadzenia wierzycieli moratoryum. — Pasywa jej wynoszą zł. 415189.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 9. maja.

Akcye węg. banku kredytowego 392.50; banku anglo-austryackiego 151·—. Unionbanku 256·75; kolei północnej 294·50; połudn. (Lombardy) 105·25; państwowej 308·00; czerniowiekiej 258·—; dla krajów koronnych 255·20.

Renty: kor. austr. 94·60, kor. węg. 96·70, złota węg. 115·15.

Waluty: Ruble pp. 127·75, napoleondory 9·78.

Wiedeń 8. maja. Na dzisiejszy targ wołów spędzono razem sztuk 5103, z tego 1314 galicyjskich. Płacono za 100 kilo żywej wagi 48—55 zł.; prima 58·50

Wiedeń 9. maja (telegrafowane).

Pszenica na wiosnę 8·24, na jesień 8·40, żyto na jesień 7·90, owies na maj-czerwiec 6·42.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9. maja.

Hotel Żorża. A. hr. Potocka z Rymanowa, F. Scazighino z Przewoźca, J. Horodyski z Horodnicy, L. br. Brückmann z Manasterzysk, H. Hoeniger z Przemyśla, W. Cihlarz z Spasa, M. Bentke z Moderówki, W. Grünes z Wiednia.

Hotel Kuhna. T. Nowakowski z Mrzygłodu, R. Düll z Uhnowa, Ks. M. Rudeński z Berezowa, A. Midowicz z Krakowa, Ks. A. Galant z Przemyśla, J. Piotrowski z Porub, T. Borodajkiewicz z Łapszyna, Ks. E. Piasecki z Wiszenki, Ks. L. Drubyński z Łapszyna, J. Malewski z Krakowa, Ks. M. Tendiuk z Chutar, Ks. J. Sochacki z Stojanowa.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu i wieczór padał deszcz, przyczem mieliśmy silny wicher.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 768 mm.

Prognoza na dobę dnia 10. maja br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku północny, co do siły mierny (2—3).

Średnia temperatura doby obniży się do +8°C., niebo będzie przew. zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 70%.

Opad deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

Jutro, dnia 10. maja. Św. Izydora. — św. Jazona.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Zmiana pomieszkania.

Dr. Eug. KOZIEROWSKI

specyalista w chorobach żołądka i jelit

mieszka obecnie 805

przy ul. Czarneckiego l. 4

ordynuje od 2—4 popoł.

MATTONEGO GIESSHÜBLER najczystsza woda mineralna SZCZAWA-ALKALICZNA

najlepszy napój dietetyczny i orzeźwiający, skuteczny w katarach żołądka i kiszek, nerek i cewki moczowej, polecany przez pierwsze powagi lekarskie jako środek pomocny przy kuracji karlsbadzkiej i innych wodach, tudzież jako uzupełnienie tych wód — niemniej do codziennego użytku. 762

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Stanisław Sochanik

były lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziele prof. Langa we Wiedniu

mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro.

Ordynuje od 11—12 i od 3—5.

Na sezon kąpielowy wydała znana firma M. Steinera w Wiedniu nowy ilustrowany katalog swoich urządzeń i przyrządów kąpielowych. Bliższe szczegóły znajdą czytelnicy w ogłoszeniu na 4 stronie. Stara ta, od 24 lat istniejąca firma zasługuje na polecenie. 4468

Zakład fotograficzny

artysty malarza

L. KOEHLERA

we Lwowie pl. Maryacki (wejście od ul Krętej).

Zdjęcia i powiększenia.

DROBNE OGŁOSZENIA
po centcie od wyrazu.

OKUCIA do drzwi, okien, pieców i kuchni, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 548

RZĄDCA EKONOMICZNY, teoretycznie i praktycznie w wszelkich gałęziach gospodarstwa wykształcony, zawiadujący dotąd 17 lat większemi majętnościami, prosi o wezwanie do objęcia odpowiedniej posady pod J. M. Kossów. 552

STANISŁAW HORSZOWSKI, Lwów, Ossolińskich 12. Fortepiany, pianina, harmonium, instrumenta mechaniczne (aristony, manopany etc.) Na raty. Cenniki gratis. 534

BIURO WYWIADOWCZE J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5 I. piętro, poleci może kilku pisarzy ekonomicznych, biegłych w prowadzeniu regestratury gospodarczej, oraz zdolnych i wypróbowanych rządców, ekonomów, leśniczych, gorzelników, młynarzy i maszynistów. 551

BUHAJEK dobrze utrzymany, 7-miesięczny, Shorthorn, po 30 ct. za klg. do sprzedania R. Fuczek, Putiatyńce poczta Rohatyn. 550

2 wagi mostowe

po 80 cetnarów, (klg. 4000), z żelaznemi trawersami, skalą i ruchomą wagą, całkiem nowe i nieużywane, niezbędne dla każdego większego gospodarstwa, a każdej gminie pod grzywną złr. 100 urzędownie polecone, tudzież

2 wagi do ważenia bydła

każda na 1000 klg., ze skalą i ruchomą wagą, z poręczami i schodami, nowe i nieużywane, wszystkie 4 ze sławnej fabryki **Buganyi & Co.**, silnie zbudowane, urzędownie cechowane, pojedynczo, dla braku miejsca **bardzo tanio do sprzedania.**

Eisenmöbel und Waagen-Lager
I. Seilerstädte 12, im Hofgewelbe rechts in Wien 4392

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 4148
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Przewyborne w smaku i zapachu
przez SUEZ sprowadzane
HERBATY chińskie
po złr. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 za 1 funt.
Wysiewki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów
z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 3709
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

HANDEL
PLÓCIEN i BIELIZNY
Jana Riedla
we Lwowie

poleca najtaniej własnego wyrobu
KOSZULE SALONOWE
po zł. 1·05, 1·55, 2, 2·25, 2·50 i 3
Koszule z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po złr. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe kretonowe i exfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po złr. 1·65, 2, ozdobione na wzór ukraińskich, po złr. 2·40, 2·60 i 3.
Koszule dla chłopaków po złr. 1·40 i 1·60.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95, złr. 1, 1·10.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.
KALESONY
po ct. 95, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1.80.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4·80.
Chustki płócienne, tuzin po złr. 2·40.
Kaftaniki letnie od potu, bawełniane i siatkowe, po ct. 60, 90 do zł. 1·40.
Bieliznę letnią wełnianą prof. Jägera, sprzedaję po cenach fabrycznych.
KRAWATY
w największym wyborze.
Zamówienia z prowincyi wykonują się najstaranniej. 4216

4384
Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.
Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.
1 flak. ekstraktu orzechow. zł. 3·—
1/2 „ „ „ „ 1·50
1 słoik pomady orzechowej „ 2·—
1/2 „ „ „ „ 1·—
1 flakon olejku orzechowego „ 2.—
1/2 „ „ „ „ 1·—
We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** apt., i w składzie materyałów **Al. Hübnera.**

Szprycowanie Matico
PP. GRIMAULT i K°, w Paryżu

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* **bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubeba w płynie.**
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolasza, Wewórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 4161

Ostrzegamy przed zakupnem szkodliwych potników, które w sposób oszukańczy noszą na sobie stempel: „System Canfield“.

Klozety, umywalnie, urządzenia kąpielowe

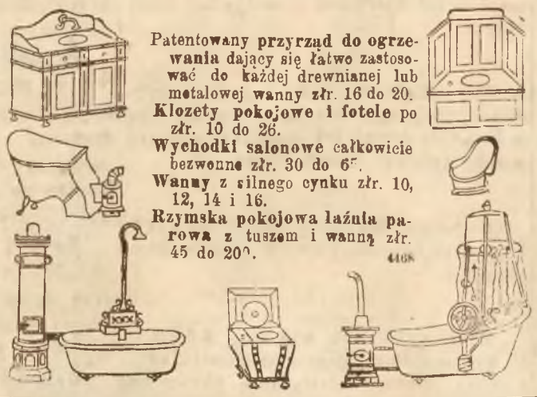

dla zakładów kąpielowych, hoteli, mieszkań prywatnych, przyrządy do hydroterapii, łaźni parowych, wanny całe i nasiadówki systemu profesora Winternitza, fotele do kąpieli i wanny z dającem się regulować ogrzewaniem, całe urządzenia tuszów, poleca

M. STEINER
fabrykant c. k. aparatów do kąpieli
Wiedeń, II., Taborstrasse 29.

Kosztorysy do urządzenia wodociągów, pomp, rezerwoarów i ilustrowane cenniki gratis i franco.

Patent. **Aparat do ogrzewania** z kompletnem urządzeniem tuszów od złr. 45 do 200.
Fotele kąpielowe z grub. 14 cynku od zł. 12 do 15.
Fotele kąpielowe z regulatorem do ogrzew. złr. 20,
Wanny z patent. ogrzewaniem (w 30 min. za 5 ct. węgla, aby wodę doprowadzić do 28°) zł. 26 do 40

Patentowany **przyrząd do ogrzewania** dający się łatwo zastosować do każdej drewnianej lub metalowej wanny złr. 16 do 20.
Klozety pokojowe i fotele po złr. 10 do 26.
Wychodki salonowe całkowicie bezwonne złr. 30 do 65.
Wanny z silnego cynku złr. 10, 12, 14 i 16.
Rzymska pokojowa łaźnia parowa z tuszem i wanną złr. 45 do 200. 4168

Dla cyklistów!
Gruntownie i tanio naprawia wszelkiego rodzaju uszkodzenia bicykli 4422
ALEKS. ZAJĄCZKOWSKI
Zakład mechaniczno-ślusarski
Lwów, Kopernika 17.
Tamże wszelkie roboty w zakres artystycznego ślusarstwa wchodzące, naprawy wszystkich maszyn precyzyjnych, kas itp. 4417

„STANY“
czasopismo społeczne i literackie
rozpoczęło z dniem 1. kwietnia b. r. drugi kwartał swojego istnienia.

W walce przeciw tronom i ołtarzom, rozszerzył międzynarodowy socyalizm rozkładową swą działalność i na nasz kraj wolny dawniej od zarazy. Cała zżydziała część naszej prasy stoi w jego usługach i z całą zaciekłością obcych przybyszów, narodowe nasze depcąc ideały, bałamuci naszą młodzież i domowym naszym zagraża ogniskom.

Rzuconą społeczeństwu rękawicę, myśmy podjęli i walczymy w *Stanach* przeciw destrukcyjnej działalności czerwonego internacyonału. Sądzimy, że od walki, która o losie naszym i całej naszej przyszłości zadecyduje, nikomu usunąć się nie wolno i zapraszamy wszystkich, dla kogo wyrazy **naród** i **wiara** nie pustym tylko są dźwiękiem, do jak najenergiczniejszego poparcia naszych usiłowań. Numera okazowe wysyłamy na żądanie gratis i franco. Prenumerata wynosi: 4391
rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr.
Adres Redakcyi i Administracyi *Stanów*: **Lwów, Arsenalska 6.**

„Marjówka“ zakład wodoleczniczy
koło Lwowa (poczta Lwów).

Pięć piątrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszkań (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymagań. Wyborna obfita woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacye, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacery w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje: 4408

Zarząd Zakładu wodoleczniczego
„MARJÓWKA“.

Dużo pieniędzy
można teraz szybko zarobić
na pewnej spekulacyi giełdowo-zbożowej.
Zlecenia przyjmujemy bez pokrycia, jednakowoż wyłącznie tylko od osób dobrze sytuowanych i odpowiedzialnych. List wprost z pełnem imieniem i nazwiskiem, należy adresować: **„Herbstweizen und Korn“, Annoncen-Expedition, M. Dukes Wien** I., Wollzeile 6. 4467

GANZ & Cie.
Towarzystwo akcyjne, lejarnia żelaza i fabryka machin
Budapeszt i Leobersdorf pod Wiedniem. 4450
TURBINY
zastosowane do potrzeb miejscowych, wykończone i zestawione doskonale, wyzyskujące dokładnie daną siłę wodną.
MŁYNY WALCOWE
ze stalowemi walcami, zwykłe i amerykańskie. Różnorodne **maszyny używane w młynarstwie. Urządzania całych młynów. Maszyny do łuszczenia.** Śrotowniki, Młyny rozcieracze systemu Grusona, Młyny do grafitu lub kości. Walce, Stępy itp. **Zakładanie oświetleń elektrycznych** ulepszonym systemem na odległość, przenoszenie siły elektrycznej, umożliwiające użytkować nawet daleko położoną siłę wodną.
Maszyny do fabrykacyi papieru i Celulozy.
Generalny zastępca: Paweł Engel, Wiedeń, IX/I. Wasagasse 31.

Fabryka wózeczków dla dzieci i foteli dla chorych.
Składy: we Lwowie J. Königsberger, ul. Akademicka 5. Kraków: M. Niemetz Sukiennice 30
Fabryka i skład główny:
L. Baumann WIEDEŃ VII. Seidengasse 3.
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 4368

Z polecenia Najjaśniejszego Pana bogato uposażona, a przez Dyrekcję urzędu loteryjnego gwarantowana
XVI. Loterya państwowa
z przeznaczeniem na wojskowe cele dobroczynne.
3.135 wygranych w ogólnej kwocie złr. 170.000
pomiędzy temi:
1 główna wygrana na **60 000 zł.** z 2 poprzednimi i 2 następnymi wygranymi po **500 zł.**, 1 wygrana na **30.000 zł.** z 1 poprzednim i 1 następnym wygranym po **250 zł.**, 2 wygr. po **10 000 zł.**
10 wygranych po **1000 złr.**, 15 wygranych po 500 złr., 100 wygranych po 100 złr., tudzież wygrane na serje w łącznej kwocie złr. **30.000.**
Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 27. czerwca 1893.
Jeden los kosztuje złr. 2
Bliższe szczegóły zawiera plan gry, który wraz z losami bezpłatnie dostać można i to albo w Dyrekcji loteryjnej w oddziale dla celów dobroczynnych. Wiedeń, Riemergasse 7, (Jacoberhof), lub też w miejscach sprzedaży tych losów.
Losy wysyła się nie licząc nic za porto.
Wiedeń w marcu 1893.
4366 **Z c. k. Dyrekcji loteryjnej**
oddział loterji państwowych na cele użyteczności dobroczynności publicznej.

Kąpiele morskie WYK na Föhr.
Klimatem najłagodniejszem, położeniem i roślinnością najrozkoszniejsze z pomiędzy wszystkich miejsc kąpielowych morza północnego.
Szczegółowe prospekty z podaniem najkrótszej drogi, jakoteż wszelkie wyjaśnienia rozsyła na żądanie **Zarząd zdrojowy** i właściciel zakładu **G. C. Weigelt.** 4426

MAGAZYN
J. DREXLERA I SYNÓW
znacznie powiększony
we Lwowie, plac Kapitulny l. 2
założony w roku 1837
poleca 4434

Kompletne wyprawy od najskromniejszych do najbogatszych.
Płótna lumburskie (Langnera i Synów).
Stołowa bielizna (Regenhardta i Raymanna).
Drelichy liberyjne i na materace.
Ręczniki, chustki do nosa.
Bielizna męska.
Bielizna systemu Dr. Jägera i księdza Kneippa.
Schirtingi i Szyfony (Schrolla i Syna).
Weba Kling na bieliznę i prześcieradła.
Flanele, Barchany kolorowe i białe
Satyny i Kretony francuskie.
Pończochy i skarpetki (Michla).
Ceraty i gutaperchy.
Firanki, Chodniki, Portyery.
Dywany angielskie (S. Grossleja).
Kapy na łóżka i stoły, gobelinowe utrechtowe, wełniane i gobelinowe.
Koce wełniane systemu Dra Jägera i sławuckie. — Koce na konie.
Chustki wełniane damskie.
Owcza wełna, bawełna i wata.
Łóżka żelazne i wkładki druciane.
Łóżka dziecinne z siatkami.

Wielki skład najgustowniejszych i najnowszych materyj na meble.

Dyplom honorowy 1890 Warszawa.
Własnego wyrobu doborowa pościel, kołdry i materace. Poduszki pierzane i wełniane
Sienniki zwykłe, sprężynowe itp. rzeczy.
Cenniki i próbki na żądanie gratis i franco.
Medal zasługi 1877.

Kto gani ten kupuje! Kto gani ten kupuje!

Przekonania tego nabyła lwowska P. T. Publiczność o wyrobach fabryki obuwia w Mödlingu — a wszyscy ci, którzy wyroby tej fabryki lżyli, kupiwszy je, przekonali się o nader dobrem wykonaniu towaru.

I obecnie zapraszam Szan. Publiczność, by przekonanie swoje zmieniła, zakupując trwale wykonane obuwie męskie, damskie i dziecinne po nader tanich, na podeszwie wyciśniętych, cenach.

Dalej sprzedaję towar wybrakowany — jednak dobrze i trwale wykonany po bardzo zniżonych — niższe jak fabryczne — cenach.

ALFRED FRÄNKEL
właściciel mödlingskiej fabryki obuwia.
Główny skład we Lwowie
ulica Hetmańska l. 12. 4465

HAY'A
pierwszy c. k. koncesjonowany i subwencjonowany przez W. Ministerstwo
Zakład szczepienia krowianki
w Wiedniu, Alserstrasse 18.
(Założony w r. 1873. Odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu 1886, w Brukseli 1888, w Paryżu 1889 i w Budapeszcie 1889.)

Rozsyła przez cały rok czystą zwierzęcą lymfę w fiolkach, flakonach (Pasta-Lymphe) i w igiełkach kościanych. Za przyjmowanie lymfy ręczy się, tak, że w razie nieprzyjęcia tejże, udziela się bezpłatnie innej.
Wskutek licznych zatrudnień ze strony P. T. urzędów i lekarzy prakt. osiągnięto tak wielki obrót, że zakład jest w możności **cenę znacznie obniżyć.** Jedna fiola dla 2-3 szczepień kosztuje 1 złr. Flakonik lymfy gęstej (Pasta-Lymphe) 1 gr. wystarczający dla 100 szczepień, 8 złr. 4401

Uzdrowisko
Teplitz-Schönau
w Czechach; od setek lat znane i sławne gorące, alkaliczno-solne źródła (29·5 do 30° R.) Leczenie **trwa bez przerwy przez cały rok.** Uzdrowisko pierwszorzędne z wielkiemi zakładami dla kąpieli zwykłych i borewinowych. 4352
Wyśmienite z powodu nieprześcignionej skuteczności przeciwko **podagrze, reumatyzmowi, paraliżem**, skrofulicznym nabrzmieniom, **newralgii** i innym **chorobom nerwowym**; **o znakomitych skutkach** przy przebiegu słabości powstałych z ran od postrzału i cięć, po **złamaniu kości**, przy **zesztywnieniu stawów i skrzywieniach.**
Przepyszne położenie wśród zasłonięte wysokopiennemi lasami i górami.
Wszelkich wyjaśnień udziela i **zamówienia pomieszkań** przyjmuje: dla Teplitz Kąpielowy Inspektorat w Teplitz, dla Schönau Urząd miejski w Schönau.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerja.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, bliszy itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowo wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 07 ct., większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr. 60 centów.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów. 31

J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Boimów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 29. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Obwieszczenie. 4355
Niniejszem podaję do wiadomości, że kamieniołomy miejskie Trembowelskie, znane z najlepszej jakości kamienia, objąłem w dzierżawę, w których wyrabiają się rozmaite płyty chodnikowe, kostki do bruku, schody, odźwirki, stoły, ławki, pomniki, toczydła, bruski itp.

Upraszam o łaskawe zamówienia, które niezwłocznie wykonuję. Ceny wyrobów kamiennych umiarkowane. Na żądanie udzielam cenniki.

M. Steinig, w Trembowli.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacye indemnizacyjne
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne **miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotowiznę**, bez wszelkiego **potrącenia**, zaś **zamiejscowe**, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Dla mężczyzn!
Najpiękniejszym wynalazkiem obecnych czasów jest bezsprzecznie **galwaniczno-elektryczny aparat do samoistnego użycia**, który w osłabieniach siły męskiej zawsze okazywał się bardzo skutecznym. Lekarze wszystkich krajów polecają go gorąco. Bardzo łatwy i prosty sposób użycia. Nosi się niewidocznie w kieszeni kamizelki. — **Opis przyrządu** darmo. — W zamkniętych kopertach za nadesłaniem 10 ct. w markach. Do nabycia u właściciela c. k. przywileju, i wynalazcy **J. Augenfeld**, Wien, I. Schulerstrasse 18.
4300

Wielki wybór
najmodniejszych kapeluszy damskich
na sezon wiosenny i letni 3368
utrzymujemy w naszym magazynie i polecamy po możliwie umiarkowanych cenach Szan. Paniom
I. SEIDLER i W. KARPIŃSKA
plac Kapitulny l. 8, we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy natychmiast.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 a).